Nr 13 (z dod. por.). Dnia 13 stycznia. Piątek. Dnia 1 (13) stycznia 1888 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym):

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Administracja, Drukarnia i Redakcja: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 9-ej zrana, przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej odprawioną będzie uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i ku Jej czci solenna wotywa.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie uroczysta wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w puszce i z procesją, na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczyna się w kościele św. Ducha (po-paulińskim) nabożeństwo odpustowe ku czci św. Pawła, pustelnika, którego uroczystość przypada w dniu następnym.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Ugoda czesko-niemiecka, której inicjatywę i kierownictwo ujął w swe ręce marszałek krajowy Czech, książę Lobkowic, ma widoki przyjścia tym razem do skutku, ponieważ rząd dał niedwuznacznie do poznania, że idei ugody szczerze przyklasnął i do jej dojrzenia całą siłą swojego wpływu przyczynić się jest gotów. *Fremdenblatt* zeznaje wprost, iż krok ks. Lobkowica uczynionym został w zgodzie i porozumieniu z rządem, co samo już daje rękojmię, iż rezultat układów, o ile nie będzie sprzeciwiał się fundamentalnym zasadom obowiązującej konstytucji, pewnym być może rychłego wpowadzenia w życie.

Prasa berlińska wraz z inspirowanym organem urzędu kanclerskiego, *Köln. Ztng.*, coraz żywiej od kilku dni zajmuje się sprawą rozwiązania kwestji bułgarskiej i porusza dosyć zgodnie myśl usunięcia z tronu bułgarskiego ks. Ferdynanda koburskiego, celem zastąpienia go innym kandydatem tegoż samego, co ludność miejscowa, wyznania.

Być może, iż głosy te dzienników niemieckich są echem prowadzonej z wielką ostrożnością akcji dyplomatycznej pomiędzy interesowanemi mocarstwami. *Nord* brukselski powiada, iż nic się w obecnej chwili nie dzieje takiego, coby Rosja uważać mogła za zadośćuczynienie dla siebie, ale i nic takiego, coby zaostrzało zatarg. Ograniczają się w Petersburgu, Berlinie i Wiedniu na wymianie wzajemnych oświadczeń pokojowej natury. Rosja w sprawie bułgarskiej nie ma nic do powiedzenia dopóty, dopóki polityczni jej antagoniści nie poprą myśli przywrócenia *status quo ante* w Sofji; ci jednak ograniczyli się dotąd podobno na zachowaniu większej rezerwy wobec uzurpatora sofijskiego. W obliczu trudności, jakie się nasuwają w ugodzie pomiędzy Austrją i Rosją, położenie dzisiejsze przewlecze się, zdaniem *Norda*, jeszcze dosyć długo. Pytania są niezmiernie drażliwe i potrzeba wielkiej delikatności w ich traktowaniu.

Ostatnie wybory do senatu francuskiego, które pozbawiły obóz republikański trzech krzeseł, dały dużo do myślenia obu współzawodniczącym stronnictwom, iż strata republikańska mogła okazać się nawet dotkliwszą, gdyby nie powodzenie, odniesione w departamentach Nord i Landes, który zrównoważył utratę sześciu innych departamentów. W Ille et Vilaine, Mayenne i Nièvre wybory wypadły bowiem także na korzyść monarchistów i niewiele już brakowało, aby republikanom opłakiwać przyszło postradanie sześciu foteli parowskich. P. Ranc stwierdza elegijnie w *Matin*, że „czarna plama” na zachodzie Francji rozprzestrzenia się coraz groźniej dla rzeczypospolitej. Monarchiści tryumfują znowu przedwcześnie, wnioskując z drobnego zwycięztwa, iż wybory jesienne do izby deputowanych wydadzą—większość monarchiczną! Dużo wody jeszcze do tego czasu upłynie. Może najwięcej racji ma organ p. Lemoine, stary i wytrawny *Journal des débats*, który powiada: Naród zgodził się na rzeczpospolitą, ale rzeczpospolita ta w oczach jego wyobrażać miała porządek i spokój. Z chwilą, gdy przekonał się, że nie umie ona być zachowawczą i mądrą, począł ją lekceważyć i odwraca się od niej.

Jedenasty z rzędu deputowany irlandzki od czasu ogłoszenia zaostrzonej ustawy karnej, mr. William Lane, znalazł się po za żelaznemi kratami więzienia. Inny znowu patrjota Zielonej wyspy, znany podróżnik po Arabji, Wilfred Blunt, skazany przez trybunał woodfordzki za opór, stawiany policji, na dwa miesiące więzienia, założył apelację do trybunału w Portumna. Trybunał zatwierdził jednak wyrok pierwszej instancji i oto w niedzielę osadzono go w więzieniu w Galvay, przyczem przyszło do starcia pomiędzy ludem i policją. W liście, pisanym do lady Anny Blunt, żony skazańca, a kuzynki lorda Byrona, wstawia się za swym przyjacielem wygasły nieomal w pamięci ludzkiej Arabi basza.

Br. Z.

Jubileusz papieski.

(Korespondencja specjalna *Kurjera warszawskiego.*)

Rzym d. 8-go stycznia.

We czwartek d. 5-go b. m., Ojciec św. zstąpił powtórnie do bazyliki św. Piotra, ażeby tam odprawić cichą mszę dla przeszło szesnastu tysięcy pielgrzymów włoskich, przybyłych na jego jubileusz. Olbrzymia świątynia przystrojona była w czerwony adamaszek, jak w dzień złotej mszy. Na wielkim ołtarzu, nad kryptą, gdzie Papież miał celebrować, stały przecudne świeczniki, wykonane podług rysunku arcy-mistrza Michała-Anioła. Artystyczny *faldistorio* czyli stołek, darowany przez dzielnicę Borgo, na którym Ojciec św. się ubiera, gotów był przed ołtarzem. Straż pałacowa i żandarmi papiescy, ale w zwyczajnych mundurach, uszykowani byli w kościele. Przegrody, wzniesione dla słuchaczy złotej mszy, pozostały. Oprócz pielgrzymów, przytomne także było liczne rzymskie stowarzyszenie tak zwanych „Interesów katolickich”. Osobne przytem zaprosiny otrzymała arystokracja rzymska i wiele wysoko położonych osób. Na placu porządek utrzymywali włoscy *bersaglieri* z kogucie mi pióry u okrągłych kapeluszów, kilka rot piechoty i policja włoska, najtroskliwszą opiek ę nad pielgrzymami i nad utrzymaniem ładu r ozciągająca.

O ósmej rano już wszyscy pielgrzymi byli w kościele, podzieleni na komitety djecezjalne, z których każdy miał własną chorągiew, czyli raczej *labarum* z obrazami i herbami. Chorążowie stali w pierwszym rzędzie przed innymi, jeden przy drugim od

SZKICE KOBIECE,

II. ŻYWY MANEKIN.

„Potrzeba panny młodej, zręcznej, miłej powierzchowności, do magazynu gotowych ubiorów damskich za dobrem wynagrodzeniem.”

Takiej mniej więcej treści ogłoszenie co jakiś czas pojawia się w *Kurjerze* i widocznie w Warszawie nie brak tego rodzaju „panien”, anons bowiem rzadko kiedy trzykrotnie się powtarza, a niezadługo w oknie jednego z pierwszorzędnych magazynów damskich *flanerowi* warszawskiemu ukazuje się twarzyczka, na której widok doznaje arcy przyjemnego zdziwienia.

Zkąd się wzięła ta piękność?!

Bo że piękna jest ta młoda, o popielatych włosach, ciemnych oczach i rzęsach, o liljowej twarzy dziewczyna, na to, po poznaniu jej, zgodzi się z flanerem cały ogół Warszawy.

Zkąd ona się wzięła?!

Najczęściej z tych brudnych, zadusznych, niezdrowych zaułków i oficyn, jakich nie brak Warszawie w każdym najwspanialszym domu, gdzie na froncie w sześciu wspaniałych, nieraz pustych pokojach, jedna istota się nudzi, w oficynach zaś i suterenach po dziesięć w jednej izdebce pracuje.

Piękność ta, która teraz na tle kosztownej szyby, wśród komfortu i najświeższych fantazyj paryskich modniarek tak nęcąco wygląda, kilka tygodni temu w wyszarzanej sukni, z włosami niedbale zaczesanemi, z rękami, na których ślady domowej pracy wycisnęły swe piętno, nie zwróciłaby uwagi żadnego z twoich znajomych, a więc i twojej, wykwintny flanerze, znawco wdzięków niewieścich!

Dopiero pewnego wiosennego wieczoru *Kurjer*, przyniesiony od sąsiadów i przeczytany „od deski do deski” w domu jej siostry, żony biednego rzemieślnika, odegrał rolę Kolumba względem tego Kopciuszka.

— Żądają do sklepu panny młodej i zręcznej za dobrem wynagrodzeniem—czyta na głos szwagier.

— A dalej? Czegoż od niej wymagają?—pyta ciekawie żona.

— Tu nie ma nic. Tylko żeby była młoda i niebrzydka!—powtarza mąż.

— Bo ja myślę, czyby się czasami Fruzi nie udało. Ona przecież młoda, no, i chyba niebrzydka?

— O! naturalnie!—stwierdza gorąco obecny rozmowie młody czeladnik stolarski, aspirant do serca i ręki panny Fruzi.

— Możebyś tam jutro poszła, Fruziu?—odzywa się znów siostra.—Zapytać nie szkodzi, a może ci się i uda?

Fruzia kiwa niby obojętnie głową, w duchu zaś, rozpromieniona, osnuwa plan wycieczki po złote runo.

O! bo nie jest ona tak naiwna i nieświadoma życia, za jaką uważają ją w domu.

Warszawę, jej ponęty, uciechy, zna ona już dobrze ze słuchu, życie wśród wygód i gwaru nęci ją oddawna i tylko zmuszona zależnem swem położeniem znosi dotąd skromny byt i przymusową pracę w domu siostry.

Ale dziś, gdy godzina wyzwolenia, zdaje się, wybiła, to miejsce ona zdobyć musi... zdobędzie!

Zaledwie też skończyła się wieczerza, pod pozorem bólu głowy wymyka się na podwórze, właściwie zaś naprzeciwko, na trzecie piętro, do znajomej aktorki prowincjonalnej, z którą oddawna (bez wiedzy siostry) łączą ją stosunki zażyłości.

Szybkiemi urywanemi słowy opowiada jej o ogłoszeniu w *Kurjerze* i swych zamiarach.

Przyjaciółka przyklaskuje gorąco, wołając:

— Idź, idź! To dla ciebie droga do... losu! Ubrana z szykiem, a przecież będziesz miała *za co* się ubierać, zobaczysz, jaka będziesz ładna, a wtedy...

Pomimo zapewnień ze strony przyjaciółki owej świetnej przyszłości, Fruzię, jak na teraz, więcej obchodzi kwestja, w czem pójdzie do magazynu.

— W tej sukni, jaką mam, a to jedyna, niepodobna!—przemawia.

— Prawda—potwierdza aktorka.

— Gdyby mi pani...—przerywa Fruzia i, niby onieśmielona, nie kończy.

Na szczęście, przyjaciółka jest domyślną, uczynną, no, i co prawda, kupno świeżej tualety nie przychodzi jej z trudnością.

— Pożyczę ci mojej sukni—odzywa się też po chwili—figury mamy prawie jednakowe, nie będzie źle leżała.

— Jaka pani dobra! Ach, jaka dobra! — woła uszczęśliwiona dziewczyna.

Następuje więc umowa co do ubrania się, które, ze względu na tę nieznośną siostrę, musi nastąpić w domu przyjaciółki.

Nazajutrz, zaraz po 8-ej, z obawy by jej kto nie ubiegł, Fruzia żegna się z siostrą, wpada pokryjomu do aktorki, przebiera się, wybiega chyłkiem na ulicę i dąży szybko, z ogłoszeniem w ręku, do magazynu. Pomimo, że to jeszcze tak wcześnie, gdy weszła do sklepu, właścicielka problematycznem: „je-

kaplicy Przenajświętszego Sakramentu aż do krypty. O trzy kwadranse na 9-tą Ojciec, św. w czerwonej pelerynie, gronostajami podbitej i w stule udał się lektyką ze swoich pokojów do kościoła. Przyjmowała go cała kapituła, której przewodniczył kardynał Monaco La Valletta, wielki penitencjarz, zastępujący cierpiącego kardynała Howarda, arcykapłana bazyliki. Tym razem wejście Papieża do kościoła było nierównie mniej uroczyste, niż na mszę jubileuszową. Szedł bowiem pieszo, poprzedzany przez duchowieństwo i przez kapitułę watykańską, przez krzyż, co zawsze przed nim noszą, i przez kilkunastu kardynałów. Dwór duchowny i świecki go otaczał.

Za ukazaniem się Ojca św. wszystkie *labara*, stojące na jego drodze, pochyliły się jednocześnie, tysiączne wiwaty wyrwały się ze wszystkich piersi, powiewano zewsząd chustkami, sypano zapamiętałe oklaski. Powtórzyła się niedzielna demonstracja w guście włoskim, mocno przytem tchnąca polityką, czego właśnie w kościele unikać należy. Wrzaski zagorzalców politycznej władzy Papieżowi nie przywrócą, a są prawdziwą nieprzyzwoitością wobec Przenajświętszego Sakramentu.

Doszedłszy do ołtarza, Ojciec św. ukląkł, opierając się o artystyczny *faldistorio*, albo stołek, srebrną lamą powleczony, modlił się krótko, a potem ubierał się do mszy. Służyli mu do niej, jak pierwszym razem, ksiądz Lenti, patrjarcha konstantynopolski, i ksiądz Sanminiatelli, arcybiskup i audytor kamery apostolskiej, razem z kanonikami w komży. Msza papieska trwała 38 minut, i podczas niej śpiewała prześlicznie kapela *Julia*, kierowana przez *maëstra* Meluzziego. Nie było jednak ani przedziwnej harmonji trąb, ani anielskiego chóru dziecinnych głosów, odzywającej się w niebotycznej kopule. Prócz piętnastu kardynałów, widać było na ławach w prezbiterjum stu kilku biskupów włoskich i wielu zagranicznych. Po mszy i po dziękczynieniu Papież udzielił apostolskie błogosławieństwo przytomnym, ale nie z wysokości przenośnego tronu, i nie błogosławił miasta i świata. Potem z wszystkimi kardynałami, duchowieństwem i dworem i, prowadząc za sobą arystokrację rzymską i liczną drużynę zaproszonych, szedł wśród ponawiających się okrzyków i oklasków, nie na lewo ku kaplicy Przenajświętszego Sakramentu, którędy zwykle przybywa, ale na prawo ku zakrystji, dokąd nigdy nie wstępuje. Ogromna zakrystja zamieniona była w salę, i tron pod baldachimem wzniesiony był w jej głębi.

Atoli Papież w niej się nie zatrzymał i szedł dalej do przyległych sal pałacu kapituły, połączonego z zakrystją. W głównej sali ozdobionej sławnemi malowidłami wielkiego Giotta, patrjarchy malarstwa, naprzeciwko posągu świętego Piotra, nakryty był stół dla Jego Świątobliwości, wyższy od przytykającego stołu dla kardynałów.

Dokoła, wzdłuż ścian, były stoły dla dworu papieskiego i dla reprezentacji kapituły, złożonej z czterech arcybiskupów-kanoników. W drugiej zaś sali, zwanej *della Vertizione dei canonici*, nakryto stoły dla szlachty rzymskiej i dla innych kanoników, w trzeciej, zwanej *della Vertizione dei beneficiati*, przygotowano śniadanie dla reszty wyższego rzędu gości i dla beneficjarzy, w dalszych zaś, na górze, były stoły dla zaproszonych drugiego rzędu, tudzież dla kapeli, seminarjum itd.

Śniadanie papieskie i kardynalskie podane było przez kredencerza papieskiego, Lorietego, w innych zaś salach przyrządzał je cukiernik kapituły, Alegiani. Ta kredencerzowi i cukiernikowi zapłaciła za to śniadanie na przeszło tysiąc osób 30,000 fr. Była to wysoka cena, bo śniadanie — włoski *rinfresco*—niepodobne było do naszych. Składało się wyłącznie z czystego rosołu, czekolady, likworów, lodów, *marrons glacés*, *sandwich*, biszkoptów i cukierków. Tych była obfitość niezmierna, nader ozdobnych. Jedne miały kształt kapeluszy i biretów kardynalskich, drugie infuł biskupich, trzecie potrójnych koron papieskich. Pożywniejszego nic zgoła nie było, a same słodycze rano cudzoziemcom nie przypadały do smaku.

Po śniadaniu, Ojciec św. z kardynałami, dworem, arystokracją rzymską i innymi zaproszonymi gośćmi udał się do zakrystji, gdzie były trybuny dla osób świeckich. Tam zasiadł na tronie, nakrywszy głogę „kamaurem", czyli owym malowniczym kapturem z karmazynowego aksamitu, podbitym gronostajami, który oglądamy na wizerunku Leona X-go, wykonanym przez Rafaela. Kardynałowie, prałaci, książęta asystenci tronu, Orsini i Colonna, mistrz św. hospicjum, ks. Ruspoli, otoczyli Leona XIII-go, tworząc uderzający także obraz, bo stroje były te same, co za rafaelowskich czasów. Wówczas to kardynał Monaco La Valetta, wielki penitencjarz, wyręczający kardynała Howarda, przystąpił do tronu z gronem kanoników i odczytał wymowny adres, a trzej kanonicy, monsignorowie Nocella, sekretarz listów *ad principes*, Volpini, sekretarz listów łacińskich, i Tripepi, sekretarz komisji dla studjów historycznych, podali Ojcu św. opis i fotografję relikwjarza, który mu ofiaruje kapituła. Jest to w części ten sam, w którym od niepamiętnych czasów przechowywano głowę św. Jana Chrzciciela w klasztorze i kościele św. Sylwestra, nazwaną z tego powodu *in Capite*. Od kiedy zaś klasztor zabrany został przez rząd włoski z innemi dobrami i gmachami zakonnemi, głowa przesłańca Pańskiego przeniesiona była do Watykanu, a kapituła św. Piotra postanowiła kosztem swoim naprawić i odnowić starodawny relikwjarz, arcydzieło średniowiecznej sztuki, którego pozostały tylko szczątki, i ofiarować go Papieżowi na jubileusz jego. Ojciec św. nader wdzięcznie dar ten przyjął i w mowie, której zakres tych listów powtarzać mi nie pozwala, podziękował kapitule, poczem, pobłogosławiwszy nanowo przytomnych, wsiadł do przepysznej lektyki, przez Neapol mu darowanej, która ma kształt łodzi, wybitej niebieskim aksamitem i pokryta jest baldachimem ze srebrnogłowu i purpury, naśladującym spuszczony żagiel. W lektyce tej wrócił przez kościół do Watykanu.

Relikwjarz zaś, cudnie wyrabiany ze srebra i złota, pamięta jeszcze średniowiecznych papieży, Marcina IV-go i Bonifacego VIII-go, ale wierzchnia część jego zniszczała, czyli też skradziona była; więc kapituła poleciła artyście-złotnikowi, Piotrowi Quadrolemu, odtworzyć go podług rysunku znakomitego malarza, Ludwika Seitza, który ozdobił freskami djakowarską farę w Kroacji, a teraz salę w Watykanie. Czaszka Herodowej ofiary mieści się w złotej, ośmiokątnej puszce, ozdobionej dwiema koronami, z których jedna uwita jest z perłowych lilij wielkiej wartości. Nad nią dopiero wznosi się świątynia z pozłacanego srebra filigranowej roboty, wysadzana kolorową emalją i okryta mistrzowskiem dłutowaniem, wyobrażającem główne wypadki żywota św. Jana Chrzciciela.

Na gotyckich strzałach i ościeniach świątyni widać też figurki różnych świętych, a w ich liczbie posążek przesłańca. Są one w części dziełem Seitza i Quadrolego, równie jak lwy pod świątynią leżące, i podnóże, na którem kapituła, pomna, że ofiaruje dar swój wierszopisowi w tiarze, kazała wyryć własne jego wiersze. Wiedziała bowiem, że tem najbardziej trafi do serca Najwyższemu Pasterzowi, którego dyplomacja i rymotwórstwo stanowią najwyższą ambicję. Jakoż z przodu na podstawie czytamy.

Non aliena licet, rex impie, frangere jura;
Non licet uxorem fratris habere tuam.
Hac olim impavidus clamabat voce Joannes:
Vox eadem e vultu reddita clamat adhuc.

Wkoło zaś podstawy:

Desertas Judaeae oras Baptista pererrans,
Tegmen cui corium; mella, locusta cibus,
O vos, errorum mersae caligine caeca,
Audite, o gentes, verba salutis, ait.
Instat summa dies; venturam judicis iram
Effugite: o tandem poeniteat scelerum!
Delete haec gemitu et lacrimis, Numenque piate:
Sic tutum ad coeli regna paratur iter.

Leo P. P. XIII.

Po nagrodę stufrankową, wyznaczoną dla rodziców, którzy nowonarodzonym swoim od północy 31-go grudnia do północy 1-go stycznia, nadadzą imiona Leona i Leonildy, zgłosiło się dwunastu ojców trzynaściorga niemowląt. Jest bowiem dwoje bliźniąt, które otrzymały imiona: Leon I i Leon II. Cały Rzym stawia uporczywie w tym miesiącu na loterję złowrogą liczbę 13.

Dobrogost.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiest.* drukuje rozporządzenie p. ministra sprawiedliwości o przeniesieniu jednej posady sędziego śledczego z okręgu czernihowskiego do okręgu łuckiego sądu okręgowego.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w ekspedycji papierów państwowych wykonywane są obecnie próby z nowym papierem wekslowym i aktowym. Papier ten ma tę wyższość nad dotychczas używanym, iż posiada niewidoczne znaki wodne, które przy najlżejszem usiłowaniu skrobania i wywabiania tekstu wychodzą na jaw.

---

szcze się muszę namyśleć", odprawiała właśnie szóstą już z kolei kandydatkę.

Na widok jednak tej siódmej, jaką jest Fruzia, pomimo znużenia, twarz jej się ożywia, a oko z ciekawością znawcy obejmuje „całość".

Całość to widać „niczego", gdy ani ta jaskrawa, jak na ulicę, suknia, śmiesznie przytem odbijająca od zimowego jeszcze kapelusza, ani brak „szyku" nie zniechęcają jej do dziewczyny.

Okiem znawczyni ogarnia ją wciąż, nabierając coraz więcej pewności, że niedalej, jak za kilka tygodni, z tej poczwarki wykluje się prześliczny motyl!

Zamiast więc poprzedniego „jeszcze zobaczę", odrazu oznajmia jej swe warunki, które polegają na tem, by panna sklepowa codziennie zręcznie, z elegancją nawet ubrana, służyła gościom „za model" do przymierzania i uwydatniania wszelkich okryć, zarzutek itp. strojów damskich. Z początku dostanie 20 rs. miesięcznie, jeżeli jednak okaże się zdolną, po kilku miesiącach będzie miała „podwyższone".

Fruzia zaledwie wierzy swoim uszom; ona, która przez cały rok nie miała tego, co teraz ma pobierać na miesiąc, oszołomiona niemal, wraca do domu, gdzie zaraz we drzwiach dzieli się z siostrą swem szczęściem.

Zdumienie poczciwej tej kobiety nie ma granic; czyż to podobna, by za to tylko płacili, żeby Fruzia ładnie się do gości ubierała? Tak jej się to wydaje nieprawdopodobnem, że gdyby nie wiara, że w takim magazynie „nic nieuczciwego być nie może", nigdyby jej nie pozwoliła zająć tego miejsca.

Fruzia tymczasem ma na myśli jedno tylko: by jaknajprędzej sprawić sobie ową „przyzwoitą tualetę", o której wspominała właścicielka. Raz więc jeszcze apeluje do poczciwego serca aktorki, która nietylko nie odmawia swej światłej rady, ale, co ważniejsza, ułatwia nabycie sukni „na kredyt" u swojej krawcowej.

W kilka dni potem, dla objęcia miejsca, Fruzia staje tak *przekształcona*, dzięki nowej tualecie i niektórym tajemniczym akcesorjom, udzielonym jej przez przyjaciółkę, że jej widok zdumiewa samą właścicielkę.

Tak szybkiej „przemiany" nie spodziewała się nigdy.

Pierwszy dzień pobytu jej w sklepie należy do tych, które w handlu zaliczają do „szczęśliwych". Napływ gości ciągły, Fruzia nieustannie w ruchu. Pod komendą właścicielki wykręca się z początku nieśmiało, potem coraz pewniej „na wszystkie strony" dla uwydatnienia raz piękności kroju, drugi garnirunku, to znów kosztownych koronek, zdobiących te wszystkie „nowości", które ustawicznie rozwieszają na jej plecach.

Gdy dzień ma się ku schyłkowi, Fruzia taką masę przymierzyła świetnych strojów, że część tego byłaby dostateczna do zawrócenia mocniejszej nawet, aniżeli jej, główki.

Wraca też do domu, jak nieprzytomna.

Jakże „nędznemi" wobec tego wszystkiego, co miała na sobie, wydają jej się teraz tak dawniej podziwiane stroje aktorki.

— Ach!—myśli, wzdychając—jakże szczęśliwe są te kobiety, które takie kosztowne rzeczy mogą nosić miesiące całe, a nie kilka sekund, jak ona! Jakby jej ładnie było w tej czarnej mantyli z koronek! a jak brzydkiem, wstrętnem prawie wydaje jej się mieszkanie siostry po całodniowym pobycie w eleganckim salonie sklepowym.

Metamorfoza, raz poczęta, odbywa się szybko, tem szybciej, im wrażliwszy jest organizm, im podatniejsza natura do pochłaniania w siebie zewnętrznych zjawisk życiowych.

To też to życie w magazynie, wśród komfortu, to pracowite próżniactwo, tak różne od dotychczasowego otoczenia i zajęć dziewczyny, przekształca ją ją nietylko zewnętrznie nie do poznania.

Z każdym dniem ze spojrzeń, rzucanych na siebie w sklepie lub na ulicy, nabiera przeświadczenia o swej piękności, i dla uwydatnienia tego daru natury, pragnie zkytków, zabaw, strojów.

Tymczasem wieść o „ślicznej pannie sklepowej" obiega po Warszawie, mówią o niej damy, kupujące w magazynie, zachwycają się nią liczni przechodnie, widząc ją w oknie, pokazują sobie w niedzielę na spacerze lub w ogrodzie, gdzie Fruzia chętnie przesiaduje w towarzystwie przyjaciółek z trzeciego piętra.

Takim to sposobem dowiaduje się o niej wielki lubownik i znawca wdzięków niewieścich, wytworny, w średnim wieku i jeszcze nieżonaty, mecenas X.

By zobaczyć „to zjawisko", pewnego dnia w godzinie obiadowej, gdy wskutek zawieszenia interesów i ruch na ulicach mniejszy, podchodzi pod okno wystawowe, w nadziei, że mu los dopisze.

Jakoż przed chwilą, Fruzia, nudząc się w sklepie, w którym o tej porze nikogo nie było, podeszła do okna, i odsunąwszy nieco wystawione „nowości", umieściła się tak, by nietylko samej dobrze widzieć, ale i „być widzianą".

W eleganckiej czarnej sukni, która obciska i uwydatnia zarazem prześliczne jej kształty, podnosząc przytem kolor włosów i lilijową barwę twarzy, była tak ponętną i uroczą, że mecenas, pomimo iż w swo-

MAGAZYN MEBLI
nowych i używanych
ZAŁĘSKIEGO i S-ka
w Warszawie, Marszałkowska № 137

1. Posiada wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych.
2. Przyjmuje zamówienia i urządza apartamenty podług rysunków.
3. Dział tapicersko-dekoracyjny, odpowiada wszelkim wymaganiom.
4. Kupuje, sprzedaje i wynajmuje mało używane. 51r

Ceny b. umiarkowane, ale stałe.

Skład Węgli, Drzewa i Cementu
K. Gagatnickiego,
ul. Pańska № 70. — Telefonu № 587.
Za korzec Renarda kop. 90. korzec węgli drzewnych kop. 90, sążeń drzewa sosnowego rs. 15, 1/4 sążnia rąbanego rs. 4.15. 2229

Skrzypce Sardiniego
oryginalne z roku 1733, drugie **Raucha** z roku 1745, trzecie zwyczajne, są do sprzedania. Obejrzeć można codziennie od godziny 1-ej do 3-ej po południu, w aptece K. Iwańskiego, róg Twardej i Prostej. 2235

PRAWDA № 84!
Papierosy zwijane, wyrabiane **z najlepszego tureckiego tytoniu i najlepszej bibuły francuzkiej „Abadie“, w cenie 60 kop. za 100 sztuk,** pakowane po 100, 25, 10 i 5 sztuk, poleca fabryka tabaczna
J. L. Szereszewski.
88R



WEŁNIARSTWO!!!
Pewną i dobrą ochronę od zimna i upałów daje **prawdziwa** normalna bielizna
Prof. med. D-ra G. Jaegera,
wyrabiana przez
JULJUSZA PANZERA,
Jedynego na Cesarstwo Russkie przez Prof. D-ra Jaegera ze Sztutgardu, koncessjonowanego fabrykanta.
Fabryka i Kantor w Łodzi,
Skład i sprzedaż detaliczna w Warszawie,
Wierzbowa Nr 1, róg Kotzebue.



Prof. Dr. G. Jaeger.
80R

Zagraniczna Fabryka
Kreplisów
przy ulicy Senatorskiej № 19, naprzeciw p. B. Herse, poleca:
Kreplisy od 6 kop. za łokieć do najstrojniejszych.
Volanty do sukien od 10 kop.
Żaboty od 40 kop. **Fartuszki** od 50 kop.
Woalki od 16 kop. za łokieć.
32 **A. Brochocki.**

Jest do wynajęcia
Lokal restauracyjny
elegancki, z ogródkiem.— Wiadomość: ulica Długa № 29. 2250

MAGAZYN KAPELUSZY
M. ZADORA,
14, Niecała 14, 1-e piętro,
poleca Kapelusze żałobne zwyczajne i strojne ubierane kwintami paryzkiemi, jako najmodniejsze, oraz Kapelusze kolorowe damskie i dziecinne. 13
Ceny nizkie.—Wybór wielki.

Młyn Holenderski
dużego rozmiaru na domu murowanym i **Maszyna parowa,** o sile 16 koni, **Kocioł** 6 atmosfer, w budynku drewnianym, w Brześciu Litewskim, przy samej stacji centralnej, do sprzedania na dogodnych warunkach. *Wiadomość* w Warszawie, ulica Biała № 8, mieszk 5, do 12 w południ. codziennie. 2500R

PARNIK
do gotowania strawy dla bydła, t. j. kartofli, buraków i t. p., wybornej konstrukcji, bardzo mało potrzebujący paliwa, zajmuje mało miejsca i prędko gotuje. Łatwe z nim się obchodzenie, znakomite działanie przy największej trwałości. Poleca **K. Hiegemann, Zakład Mechaniczny w Białymstoku** (gubernja Grodzieńska), **ulica Pocztowa № 17.** 21

Sanki różne i Powozy używane.
Królewska Nr 23,
Fabryka Powozów Romanowskiego. 26

Kto z pp. Obywateli ziemskich dostarczyć może większą ilość wyborowego
Sera śmietankowego,
do 2,000 pudów rocznie, zechce złożyć ofertę do składu hurtowego towarów kolonjalnych Franciszka Fuchs i Synów w Warszawie, ulica Miodowa № 16. 6

1r **DO SKŁADU**
STANISŁAWA BAUMANN,
przy ulicy Elektoralnej № 5,
naprzeciw Banku
nadszedł świeży transport
CEMENTU
PORTLAND ANGIELSKIEGO, Robinsa & Comp. w Londynie,
oraz inne marki Cementu angielskiego.
Cegły i Gliny ogniotrwałej,
Węgli kowalskich angielskich,
Tektury smołowcowej.
Rur glazurowych i dren.

Poszukuje się
Agentów na prowincję
branży win.
Oferty uprasza się adresować do Biura Ogłoszeń, Senatorska 26, pod liczbą 50. 38R

22R
Ceny bardzo przystępne.



Najświeższe fasony.

Jest do odstąpienia
zaraz, z powodu interesów familijnych
SKLEP,
Z MATERJAŁAMI PISMIENNEMI I DYSTRYBUCJĄ.
Wiadomość na miejscu, Plac Ś-go Aleksandra № 18. 65R

Nauka i wychowanie.

Biuro nauczycielskie Załęski, Mazowiecka № 16, na parterze. Potrzebny jest nauczyciel na wieś, na rs. 200. 630

Bardzo tanio udzielam muzyki, francuzkiego, przedmiotów klasycznych. Patenta: wyższy i konserwatorjum. „Felicja.“ Administracja Kurjera. 718

Francuzka z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca. Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie - Przedmieście № 38, wprost Saskiego Placu. 757

Francuzka poszukuje lekcyj. Złota 4, mieszkania 8. 95

Izraelitka dyplom., z franc. i niemiec. (teor. i prakt.) szuka lekcyj. Nalewki 32, mieszkania 15. 566

Nauczyciel rysunków i kaligrafji potrzebny do szkoły 4-klasowej realnej na prowincji. Bliższa wiadomość: Chmielna 62, mieszkania 33, od godz. 12—2. 603

Pomieszczenie dla 2-ch panien uczęszczających do zakładów naukowych, lub Instytutu Muzycznego. Zapewnia się pomoc w nauce, opieka i konwersacja francuzka. Nowy-Świat № 54, m. 20. 535

Poszukuje się osoby, któraby mogła udzielić lekcyj dziewczynce w pierwszej klasie, za obiady. Ulica Okólnik № 8. M. Kraśnicka. 696

Potrzebna jest francuzka na demi-place, znające język niemiecki mają pierwszeństwo. Bracka № 10, mieszkania 4. 728

Potrzebny nauczyciel, skrzypek. Wiadomość na miejscu, od 8-ej wieczorem. Niecała № 9. 690

Student, matematyk, poszukuje lekcyj. Ordynacka 8, m. 29, od 4-ej do 6-ej. 698

Student uniwersytetu, russki, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Nowogrodzka № 17—18 756

Posady i prace.

Były ajent wielkiej fabryki angielskiej, znający klijentelę w Rosji jako też w Królestwie, poszukuje posady wojażera. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego pod lit. S. M. 702

Do sklepu potrzebny jest uczeń w wieku lat 15, któryby ukończył przynajmniej 2 klasy. Pierwszeństwo otrzymają z prowincji. Wiadomość w fabryce pierników, czekolady i wyrobów woskowych Jana Wróblewskiego, w Warszawie przy ulicy Kapitulnej. 697

Lektorka jeżeli potrzebna, uprasza się o składanie ofert do 16 stycznia w kantorze Kur. Wars. pod adresem „Lektorka W.“ 688

Maszynistka do pończoch potrzebna na prowincję. Wiadomość do godziny 12 w południe. Elektoralna 32, m. 3. 103

Młody człowiek, posiadający języki, biegły w rachunkach, poszukuje zajęcia w godzinach wieczornych. Oferty „F. M.“ proszę składać w kantorze Kurjera. 692

Młody człowiek, samodzielny kupiec, posiadający kilka tysięcy rs. kapitału, poszukuje do nabycia na własność lub wejścia w spółkę interesu handlowego lub przemysłowego. Może także przyjąć odpowiednią posadę za złożeniem kaucji. Wiadomość w kantorze Kurjera lit. E. N. 1. 236

Osoba inteligentna, znająca dobrze cztery języki, muzykę, szuka posady tanio z dziewczynką lub bez. Adresy nadsyłać. Oboźna № 7, m. 12. Dembińska. 719

Osoba młoda, znająca gospodarstwo, potrzebuje miejsca do pojedynczej osoby. — Piękna № 44, m. 11 81

Osoba młoda, przybyła z Poznańskiego, znająca krawieczczyznę i gospodarstwo, poszukuje miejsca. Mazowiecka № 11, mieszkania 28. 582

Osoba młoda, przyjmie obowiązek gospodyni wiejskiej, do osoby pojedynczej, zna dobrze gospodarstwo. Praga-Brukowa № 10, mieszkania 9. 59

Osoba inteligentna, z kaucją, pragnie przyjąć miejsce kasjerki. Hortensja 7, mieszkania 9. 341

Potrzebna panna uzdolniona w upinaniu spódnic, zaraz. Krochmalna 43, mieszkania № 12. 687

Potrzebny technolog, obeznany w rzeczach farbiarskich i kopalnianych. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 104

Potrzebna jest osoba do zarządu domem i opieki nad dziećmi. Smocza № 17, właściciel domu. 704

Panienka, która dobrze czesze, może do domu przychodzić za 2 rs. miesięcznie. — Adres zostawić A. S. w Kurjerze. 759

Panny uzdolnione, podręczne i uczennice potrzebne do fabryki kwiatów. Ulica Długa № 42. 111

Potrzebna jest panna dobrze szyjąca wszelką bieliznę na maszynie Whelera i Wilsona, oraz podręczna i do dziurek. Marszałkowska 116, m. 16. 738

Potrzebny jest chłopiec starszy, umiejący robić monogramy, do składu papieru „pod złotem piórem“ R. Krupeckiego i S-ki, ulica Wierzbowa. 750

Panna służąca, znająca się na gospodarstwie i krawieczczyźnie, potrzebna jest zaraz. Świadectwo wymagane. Wiadomość przy ulicy Miodowej № 1, m. 5. 642

Potrzebne są panny do sukien, ulica Zakroczymska № 9, m. 23 i pokój jest do wynajęcia. 564

Panna kompletnie uzdolniona w krawieczczyźnie, poszukuje zajęcia w domach prywatnych na przychodnią. Adres ulica Szeroki Dunaj № 9, m. 18. 536

Potrzeba pracownika do prywatnego biura z pensją 360 rs. rocznie, z kapitałem tytułem kaucji od 5,000 rs., którym sam będzie rozporządzał. Procent od umowy. Oferty kantor Kurjera „Praca“. 532

Panna kompletnie uzdolniona w składaniu wszystkich fasonów potrzebna do fabryki krawatów za dobrem wynagrodzeniem zaraz. Czesława Nowy-Świat 21. 430

Rubli 50 do 100 za wyrobienie posady, może być konduktora przy kolei lub coś podobnego. Stare miasto № 1, mieszkania 19, w oficynie. 616

Ślusarz zdolny na sznyty potrzebny jest do fabryki brenerów. Leszno 29. 71

Szwaczka, szyjąca na maszynie, umiejąca wszelkie roboty, życzy sobie chodzić do domu prywatnego. Oferty w kantorze Kurjera W. pod lit. J. J. 701

Technik posiadający chlubne świadectwa w ciągu 20-letniej swej pracy, jako zarządzający fabrykami szkła i innych, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń pp. Rajchman i Frendler, Senatorska 26 pod lit. S. M. 100

Technik posiadający kilkunastoletnią praktykę w większych fabrykach mechanicznych, poszukuje zajęcia od dnia 1 lutego r. b. technika, mechanika lub majstra. Oferty uprasza składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. L. K. 309

Uczeń potrzebny do handlu kolonjalnego, pierwszeństwo z prowincji. Wiadomość Królewska № 37, handel. 703

Wdowa z córką, ona kasjerka, mogą znaleść zajęcie. Opisany bieg życia z adresem proszę załączyć pod A. Z. w kiosku Krakowskie-Przedmieście, obok skweru. 722

Z kaucją 2000 rubli emeryt, poszukuje posady rządcy domu. Hortensja 7—10. 652

Za bardzo dobre wynagrodzenie potrzebną jest na wyjazd do Cesarstwa panna kompletnie uzdolniona do krawiecczyzny, bez rekomendacji proszę nie przychodzić. Wiadomość Żurawia № 21, m. 17. 689

Kupno i sprzedaż.

Bardzo tanio otomana, fotele urzędowej roboty, lampa stołowa, Leszno 71, mieszkania 16. 761

Chcę nabyć szczeniątko suczkę, charcika angielskiego. Krucza 34, m. 6. 707

Chleb wiejski, indyki tuczone. Chmielna № 15, m. 1. 384

Czarne rzeźbione meble, lustro, konsola, biurko-Nowy-Świat 62, m. 24. 583

Dog duński, suka pięciomiesięczna, jest do sprzedania za rs. 40. Ulica Grzybowska 9. mieszkania 14. 760

Do sprzedania garnitur mebli biały, lakierowany ze złoceniem (styl Ludwika XIV-go). Złota № 9, mieszkania 41, rano od 10 do 1 i po południu od 6— 7. 5

Do sprzedania różnego rodzaju korpusy, pomiędzy niemi zdatne na pojedynki dla panów dorożkarzy, oraz przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje za bardzo przystępną cenę. Żytnia № 19. 544

Do sprzedania suknie dwie, jedwabna zielona i kremowa lekka. Nowolipie № 28, mieszkania 19. 84

Do sprzedania łóżka orzechowe. Nowogrodzka № 7, mieszkania 1. 77

Do sprzedania garnitur mebli orzechowy. Hoża № 64, mieszkania 1. 78

Do sprzedania tanio suknia wieczorowa lilla rouge jedwabna, palto i marynarka syberynowe dla chłopca lat 15. Wiadomość kiosk obok Kopernika. 107

Do sprzedania suknia ślubna, żakiet aksamitny na wacie z futrem. Złota № 8, mieszkania 9. 717

Fortepian wiedeński krótki, oraz nuty, pozostawiono do sprzedania za połowę ceny, także przyjmuję strojenia, reperacje fortepianów, pianin, opakowania. Świętojańska 8, Grabowski. 736

Fortepian palisandrowy, krótki, sprzedaję za rs. 200. Nowomiejska 17, m. 5. 735

Fortepian bardzo dobry za cenę umiarkowaną nabyć można. Ulica Wiejska № 11, mieszkania 1, u p. Niżyckiej. 712

Fortepian mało używany rs. 280 sprzedam. Królewska 17, m. 6. 730

Fortepian Małeckiego, Zakrzewskiego, odrestaurowany, tanio do sprzedania, reperację, strojenia przyjmuję i wykonywam dobrze na co mam dowody. Nowy-Świat № 9. Gruszczyński. 733

Fortepian o 7 oktawach, silnej budowy, z dobrym tonem za rs. 150. Ulica Widok № 3, mieszkania 7. 693

Futro oposy, palto jesienne i trzy garnitury cywilne, a także ciepły płaszcz i dwa palta wojskowe, są do sprzedania za cenę bardzo przystępną. Dzielna 24. 709

Futra. Tumaki atłasem kryte kobiece i oposy dla mężczyzny słusznego wzrostu, w dobrym stanie, do sprzedania. Leszno № 23, mieszkania 10. 751

Fortepian palisandrowy i różne meble do zbycia. Twarda 18, m. 5. 755

Fortepian tanio do sprzedania. Tamże palto i futro męzkie. Wspólna 25, m. 5. 455

Fortepian do odnajęcia po przystępnej cenie. Hortensja 7, m. 11. 457

Futro męzkie nurkowe, w dobrym stanie i czapka, szachy ozdobne, domino i inne rzeczy, do sprzedania. Ulica Królewska № 29 domu, 21 mieszkania. 553

Fortepiany używane do sprzedania. Ulica Nowy-Świat № 54. A. Janiszewski. 530

Fortepian machoniowy, fabryki Kralla i Seidlera za rs. 150, oraz garnitur mebli orzechowy brokatelą kryty, ze stołem w dobrym stanie za rs. 50. Ulica Świętokrzyzka № 18, mieszkania 10. 648

Garnitur mebli, łóżka, szafy, tualeta, kredens, stół, krzesła, biurko, otomana, szeslong. Świętokrzyzka 39, m. 2. 394

Garnitur mebli, łóżka, szafy, szeslong, tualeta, biurko, kredens, stół, krzesła. Szpitalna 5. 741

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat № 34. 2

Licytacja. Wyprzedaż mebli odbywać się będzie codzień w magazynie mebli przy ulicy Wierzbowej № 6, (Hotel Angielski), od d. 16 stycznia r. b. w godzinach przedpołudniowych. 737

Meble używane rozmaite tanio, poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów, Makow, Solna 18. 574

Mebli garnitur orzechowy, takież lambrekiny, szeslong, krzesełka, otomanka, portjery, Miodowa № 3, mieszkania 19. 568

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, lustra i inne, po niepraktykowanie nizkich cenach. Krak.-Przedm. 10, m. 4, naprzeciw św. Krzyża. 669

Meble za bezcen! Garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, kandelabry, urządzenie jadalni dębowe, szafy, łóżka, umywalnia, tualeta, otomana, biurko, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka lustrzana, różne lustra, szafy stylu Ludwika XIV, żardinierki do sprzedania. Marszałkowska 111, mieszkania 10, pierwsze piętro, w bramie. 610

Meble: garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, kandelabry, urządzenie jadalni dębowe, szafy, łóżka, umywalnia, tualeta, otomana, biurko, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka lustrzana, żardinierki, lustra, do sprzedania, Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, mieszk. № 15. 324

Meble garnitur czarny utrechtem kryty, orzechowy welwetem kryty, szafy, biuro dębowe, ottomana i różne meble do sprzedania. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 225

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 390

Masło litewskie, sery wyborowych gatunków. Mokotowska 42, od 8—1. 763

Meble, po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Róg Nowego-Światu i Wareckiej, dom Schlagera, wejście z Wareckiej № 1, stróż wskaże. 758

Meble prawie nowe, roboty Ortweina, garnitur czarny, jedwabny z portjerami i słupkami. Bracka 13. Wiadomość w dystrybucji p. Morycz. 716

Przemysł krajowy. Rękawiczki balowe na 3 guziki 60 kop., 4—70, 5—80, 6—90 kop., czarne i duńskie w tejże samej cenie. Marszałkowska 105. 747

Pianino do wynajęcia lub sprzedania. Ulica Wspólna 40, m. 10. 724

Sanki silne i takaż kareta, duże, familijne, mało używane, niedrogo do sprzedania, Hoża 5. m. 11. 476

Suknia różowa jedwabna, na osobę wysoką z ubraniem na głowę z piór, z pierwszorzędnego magazynu, użyta pół godziny, z powodu żałoby, jest do sprzedania za pół ceny. Zobaczyć można Elektoralna № 6, w pracowni J. Bajkowskiej. 638

Szynki litewskie, kiełbasy Mokotowska 42, od 8—1. 764

Sanki na jednego konia w kształcie bryczki, zdatne do polowania, są do sprzedania. Praga, naprzeciwko koszar rekruckich № 184E, u Czarneckiego. 739

Tanio do sprzedaria meble! używane, garnitur angielski, cztery krzesła i kanapa, sofa, otoman, tanio. Ulica Śliska № 10, stróż wskaże. 599

Tanio garnitur mebli, dwie suknie balowe, szafa do rzeczy. Wierzbowa № 7, sklep pieczywa. 615

Zegar antyk, bronzowy, do sprzedania w dystrybucji tabacznej Gawińskiego. Krakowskie-Przedmieście № 5. 715

Z powodu wyjazdu są do sprzedania bardzo tanio meble, maszyna, bufet i różne rzeczy. Pierwszy dom za rogatką Belwederską № 14, mieszkania 24. Wyprzedaż trwać będzie do niedzieli. 711

Interesa handl. i majątk.

Dom przy pryncypalnej ulicy do sprzedania na 10% bez pośrednictwa. Do kupna wystarczy 15 tysięcy. Wiadomość w sklepie W. Ottona Fleck Krakowskie-Przed. № 427. 752

Do umieszczenia 6,000 rs. na pierwszy № hipoteki po Towarzystwie. Oferty w kantorze Kurjera W. pod lit. J. S. № 6,000. 686

Dom drewniany, narożny od dwóch ulic, z placem do budowy, do sprzedania, w szacunku może być suma dobrze lokowana Ulica Chmielna № 56, u gospodarza od 3—5. 557

Do sprzedania domek z ogródkiem owocowym za bardzo przystępną cenę lub do wydzierżawienia. Ulica Żytnia № 19. 543

Do wydzierżawienia przy handlu bufet przekąsek, kuchnia z mieszkaniem i bilardy. Wiadomość Długa 2. 606

Do sprzedania wiatrak za cenę przystępną, w dobrym stanie wraz z gruntem 3/4 morgi, położony przy drodze Górczewskiej przed koleją Obwodową. Wiadomość w składzie cygar W. Gawińskiego. Krakowskie-Przedmieście wprost uniwersytetu. 554

Kawiarnia przy targu do sprzedania. — Wązki Dunaj № 5. 75

Kamienica piętrowa na Pradze, nowa, otynkowana, do sprzedania lub zamiany bardzo korzystnie. Świętokrzyzka 38, pierwsze piętro, wprost schodów. 584

Kupiec samotny, potrzebuje wspólnika lub wspólniczki z kapitałem 1200 rs. do interesu bardzo korzystnego, który jest znany w Warszawie od lat trzydziestu kilku, na spłatę wspólnika. Wiadomość w kiosku przy ratuszu. 710

Majątek ziemski, włók 16, pod Warszawą, na szosy Marymontskiej, odległy od Warszawy wiorst 24, z kompletnym inwentarzem, zabudowaniami w dobrym stanie, do sprzedania z wolnej ręki. Warunki dogodne. Wiadomość: ulica Karmelicka № 4, u p. adwokata Przyjemskiego. 437

Potrzeba 1,500 rs. na 1 № kolonji młyńskiej pod Warszawą, do sprzedania za rogatką Wolską młyn okrągły (Holender) zupełnie nowy, z gruntem i zabudowaniami gospodarskiemi, pod bardzo korzystnemi warunkami. Ulica Długa № 38, u p. Szyfera. 549

Potrzebna jest suma 4,000 rs. na drugi № hypoteczny. Wiadomość ulica Wolska № 3075, do właściciela. 743

Potrzebna jest wspólniczka do korzystnego interesu z kapitałem rs. 100. Wiadomość Nowiniarska № 12 domu, mieszkania 22. 580

Plac na Szmulowiznie do sprzedania. Wiadomość ulica Królewska № 29 domu, mieszkania 21. 552

Skład węgla kamiennego jest do sprzedania. Nowolipki № 6, pracownia sukien. 346

Sklepik do sprzedania z powodu słabości za przystępną cenę, przy ulicy Wązka Freta 24. 72

Sklep obszerny z dwoma pokojami, z urządzeniem lub bez takowego, do odstąpienia zaraz. Marszałkowska 141, wprost ulicy Jasnej. 73

Sklep korzenny w dobrym punkcie jest do odstąpienia, Wiadomość Długa № 19, w składzie wódek. 561

Sklep mydlarski, połączony z farbami z powodu śmierci właścicielki jest do odstąpienia zaraz. Wiadomość ulica Leopoldyna № 21. 528

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu słabości. Zielna 4. 744

Sklep wiktuałów do sprzedania, ulica Pańska № 19. 742

Sklep dystrybucyjno-spożywczy z powodu zmiany interesu do sprzedania. Wiadomość w kiosku plac św. Aleksandra. 694

Sklepik egzystujący lat 30, z powodu zmiany interesów, do odstąpienia każdego czasu. Browarna 10. 108

Skład węgli do odstąpienia zaraz. Wiadomość ulica Ślizka № 32. Kawiarnia Walewskiego, 708

Wspólnik z kapitałem rs. 5,000 potrzebny do rozszerzenia interesu już istniejącego, przynoszącego znaczne zyski. Współudział w pracy wymagany. Oferty w kantorze tegoż pisma pod: „Wspólnemi siłami". 625

Z powodu wyjazdu sprzedaje się sklep spożywczy. Podwale № 14. 723

Za 4,000 rs. jest do sprzedania w blizkości Warszawy, o kilkadziesiąt kroków od stacji dr. żel. warsz.-petersb. dom z oficyną, zabudowaniami i ogrodem owocowo-warzywnym, (owoce wyborowe). Wiadomość Wilcza № 12, m. 20. 754

Z powodu słabości jest do sprzedania sklep mydlarski. Wiadomość Żurawia № 28, róg Marszałkowskiej. 740

Lokale.

Dwa pokoje, przedpokoik, umeblowane, frontowe. Nowy-Świat 15. 762

Dwie suteryny z piecem piekarskim, do wynajęcia w każdym czasie. Podwale 4. obok kolumny Zygmunta. 720

Dla panienki przyzwoitej, lub inteligentnej damy jest pomieszczenie, przy wykształconej rodzinie. Krakowskie-Przedmieście 38, mieszkania 24. 731

Dwa pokoje umeblowane, z opałem i usługą, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 114, (róg Złotej), u numerowego Aleksandra. 68

Do wynajęcia zaraz przy ulicy Leszno 27, 4 pokoje suche i ciepłe, w tych salon o 3-ch oknach, przedpokój, kuchnia za 400 rubli rocznie. Mieszkanie to może być rozdzielone po 2 pokoje, a na żądanie mogą być meble, fortepian, usługa i życie. 106

Pokoje meblowane, 8—10 rs. miesięcznie, usługa, samowar. Włodzimierska 2. 469

Pokój dla kobiety inteligentnej, oraz pomieszczenie dla panienek chodzących do zakładów rękodzielniczych, z całem utrzymaniem lub bez. Cena bardzo przystępna. Ul Chmielna 47, m. 6. 22872

Porządne osoby płci żeńskiej znajdą pomieszczenie. Bracka 10—12. Tamże są obiady smaczne, zdrowe, obfite. 94

Pokój umeblowany, z samowarem, usługą, do odnajęcia zaraz, może być i z całodziennem życiem. Hortensja 7, 11. 458

Potrzebny jest od 1 lipca lokal fabryczny, na Lesznie, Nowolipkach, Chłodnej, Elektoralnej, Ogrodowej, Solnej lub Białej, w którymby 80—100 robotników swobodnie umieścić można. Lokale zawierające dość obszerne sale i odpowiednie do tegoż mieszkania mają pierwszeństwo. wiadomość w fabryce brenerów, Leszno 29. 70

Potrzebny pokój, przedpokój, umeblowane; zupełnie oddzielne wejście. Oferty: „Aleksander" kantor Kurjera. 753

Pokój umeblowany, osobny do wynajęcia. Jerozolimska 43, m. 6. 695

Pokój z osobnem wejściem, na dole, duży, widny do wynajęcia. Wielka № 45, mieszkania 46. 94

Są do wynajęcia przy porządnej rodzinie dwa pokoje umeblowane: (salon i sypialny), z oddzielnym przedpokojem. Każdy pokój ma oddzielne wejście i może być osobno najęty. Na żądanie może być dodany pokój jadalny. Piękna № 44, mieszkania 7, 2-gie piętro od frontu. 545

Sklep na wędliny do wynajęcia. Ulica Hoża № 54. 428

Sklep potrzebny na towar łokciowy, o 2-ch dużych pokojach, przy placu Teatralnym lub w środku miasta, od 1-go kwietnia r. b. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz pod lit. Z. J. 25. 667

Świętokrzyzka 17. Sklep i cztery pokoje, razem lub oddzielnie, zaraz. 734

Tanie pokoje kawalerskie, od 6 rs. miesięcznie. Mokotowska 59, (róg placu Trzech Krzyży). 699

W pobliżu ogrodu pokój frontowy, umeblowany lub nie. Próżna 7. 732

Zaraz! Pokój do wynajęcia. Ul. Chmielna № 44—7. 483

3 pokoje z przedpokojem, kuchnią, schowankiem, klozetem, piwnicą, do wynajęcia w każdym czasie. Żurawia 45. 558

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Karpińska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, lub przybyłe na kurację. Krakowskie-Przedmieście № 10. 51

Akuszerka S. P. przyjmuje panie sekretne, spodziewające się słabości i udziela porady. Ul. Chmielna 33, mieszkania 17. 382

Akuszerka Frączak przyjmuje osoby na słabość, z umieszczeniem dziecka. Stare-Miasto 25. 237

Dla pp. organmistrzów oczekiwane blaciki porcelanowe z napisami, nadeszły w znacznej ilości do składu i malarni porcelany, Ryszarda Fijałkowskiego, Krakowskie-Przedmieście № 2. 105

Fryzjerka specjalnie czesze damy podług najświeższych żurnali. W zakładzie k. 40, na mieście 60. Peruki wynajmują się od 75 k. A. Przezdembski. Marszałkowska 146. 746

Nowy-Świat № 16, m. 4. Przyjmują się kapelusze do upinania od 25 kop., żaboty od 10 kop. Odnawiają się kwiaty z umiejętnością, po bardzo umiarkowanej cenie. 109

Osoba mogąca wypożyczyć rs. 150, otrzyma wygodne pomieszczenie w domu familijnym. Gwarancja pewna. Oferty w kantorze kurjera pod lit. M. Z. 727

Obiady prywatne dla osób lepszego towarzystwa, po 30 i 40 kop. Solna 17, mieszkania 5. 102

Pracownia krawatów, „Louise" wyucza w przeciągu trzech tygodni, wszelkich fasonów krawatów. Orla 10. 101

Pianistka przyjmuje zamówienia na wieczory i bale. Freta № 29, m. 4. 748

Sekretarz antyk z bronzami do sprzedania. Tamże pokój umeblowany, dla francuzki lub niemki. Dom w mieście gubernialnem do sprzedania lub na zamianę. Żurawia 21, mieszkania 4. 705

Tanio grywam na fortepianie, przyjmuje zamówienia na wesela i bale. Ulica Pańska № 75 nowy, mieszk. 1. 278

Uprasza się o łaskawe przybycie tej pani która przed tygodniem oglądała fortepian na Wiejskiej pod № 11. 713

Zgubiono dnia 7 b. m. wieczorem w łazienkach Fajansa pugilares z pieniędzmi i papierami. Znalazca za sowitą nagrodą zechce oddać, ul. Szpitalna № 1, mieszk. 1. 651

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 1 (13 Января) 1887 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).

= Jednocześnie z ustanowieniem cła od platyny w wysokości 15 rubli w złocie od funta, o czem już donosiliśmy, komisja przy departamencie podatków celnych postanowiła antymon pomieścić w taryfie w oddziale metali, lecz nie razem z miedzią, od której cło jest zbyt wysokie.

= Ponieważ, według niedawno ogłoszonych przepisów, realizacją wekslów i należności mogą się zajmować osoby lub instytucje, które złożyły odpowiednie kaucje i uzykały koncesje na prowadzenie rzeczonych czynności, przeto służba policyjna otrzymała polecenie, aby rozciągnęła kontrolę nad indywiduami, które, nie dopełniwszy wspomnianych warunków, zajmują się w dalszym ciągu pokątną realizacją należności, przynosząc szkodę łatwowiernym, powierzającym im swoje dokumenta, bez żadnej gwarancji zwrotu egzekwowanej należności. W razie wykrycia tego rodzaju pokątnych pośredników, należy ich pociągać do odpowiedzialności karnej.

= Dowiadujemy się z pewnego źródła, iż z inicjatywy p. prezydenta miasta wszystkie zgromadzenia rzemieślnicze mają zarzucić dotychczas praktykowane festyny przy wypisywaniu terminatorów na czeladników. W miejsce tych biesiad, z osiągniętego dochodu będą utworzone osobne kasy, do których się mają składać pieniądze, przeznaczone dotychczas na libacje, a zebrany tym sposobem fundusz będzie stanowił kapitał, z którego będą udzielane wsparcia prawdziwie potrzebującym w razie choroby lub niemożności dostania roboty.

= Ponieważ w liczbie indywiduów żebrzących dają się zauważyć poddani zagraniczni, a szczególniej włoscy, przeto, celem uniknięcia następnych odsyłań do granicy, polecono na wszystkich komorach indywiduów powyższej kategorji, pomimo legalnych paszportów, przez granicę nie przepuszczać.

= Ponieważ wielu dorożkarzy i stangretów ekwipaży prywatnych, pomimo wyraźnych przepisów, nie ustępuje z drogi w czasie przejazdu oddziałów straży ogniowej, co z jednej strony może opóźnić ratunek, z drugiej zaś staje się powodem wypadków, przeto poleconem zostało służbie policyjnej dopilnować, aby w czasie przejazdu straży, zwłaszcza na węższych ulicach, wszystkie ekwipaże na bok zjeżdżały i przystawały; nieposłuszni stangreci i dorożkarze winni być pociągani do odpowiedzialności sądowej.

= Dowiadujemy się, iż projekt oddania przytułku żebraczego na ul. Pawiej pod zarząd rady miejskiej dobroczynności publicznej ma obecnie widoki urzeczywistnienia.

= Kolej terespolska osiągnęła w ciągu jedenastu miesięcy r. z. dochodu 1,811,690 rs. 42½ kop., a zatem mniej o 32,126 rs. 30½ kop. w porównaniu z tym samym przeciągiem czasu r. 1886-go.

= W ciągu zeszłego tygodnia policja przytrzymała na ulicach Warszawy czterech żebraków, z których żaden nie został zakwalifikowany do przytułku przy ulicy Pawiej. Obecnie znajduje się tam 119 ubogich, a mianowicie: mężczyzn 44 i kobiet 75.

= Władza administracyjna wydała pozwolenie na urządzenie, na Nowej Pradze, kantoru pism perjodycznych wraz ze sprzedażą podręczników szkolnych.

= *Praw. wiest.* w dziale rozporządzeń prasowych donosi o zatwierdzeniu p. Wacława Holewińskiego, magistra nauk przyrodniczych, w godności redaktora czasopisma *Wędrowiec*.

= W dniu wczorajszym JE. ks. arcybiskup Popiel pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Antonim Zaleskim, wydawcą *Słowa* i publicystą, a panną Zofją Szydłowską.

= Ks. Józef Kijanka, kanonik gremjalny kapituły sandomierskiej, został prałatem kustoszem tejże kapituły. Ks. Jan Skorzyński, administrator parafji Waśniew, został kanonikiem kolegjaty opatowskiej.

= JE. ks. Bereśniewicz, biskup djecezji kujawsko-kaliskiej, w dniu wczorajszym przybył z Włocławka do Warszawy i zamieszkał w pałacu arcybiskupim.

= Z literatury.

* *Kraj* petersburski, jak już donosiliśmy, podnosi od dnia dzisiejszego prenumeratę swoją, czyni zaś to skutkiem ulepszeń, zaprowadzonych w wydawnictwie.

Od n. r. bowiem *Kraj* wprowadza osobny dodatek p. t. *Ekonomista* i rozszerza dotychczasowy dodatek *Przegląd literacki*.

Niewątpimy, iż *Kraj*, któremu pod względem staranności redakcji niewiele można zarzucić, najzupełniej usprawiedliwi zapowiedzianą zmianę.

* Zeszyt styczniowy *Bibljoteki warszawskiej* zawiera strategiczno-dziejowy artykuł Konstantego Górskiego p. t. „Bitwa pod Byczyną”.

Redakcja w szeregu prac, stanowiących przyczynek do dawnej wojskowości, podała obecne studjum, które, jak zwykle, ilustrowane jest mapką.

Tymoteusz Lipiński rozpoczął nową serję szkiców z teorji państwowej pod nagłówkiem „Optymizm”.

Plejadę myślicieli rozpoczyna Hugo Grocyusz.

Artykuł znanego agronoma Reklewskiego „Cło zbożowe w Niemczech” bardzo jest na dobie i niewątpliwie zainteresuje szerokie koła rolników naszych.

Spór o wiarogodność rękopisów staroczeskich obrobił dla miłośników literatury i filologów Roman Zawiliński i wyniki ostatnie poszukiwań, w tym zakresie odbytych, przedstawił.

Beletrystykę w tym zeszycie reprezentuje zaszczytnie Kraszewski, redakcja bowiem przystąpiła do druku nieznanej jego powieści „Przygody Stacha”, skreślonej przed laty czterema w Dreznie.

W dziale naukowym znajdujemy kronikę lwowską, obejmującą główne momenta życia umysłowego chwili obecnej, oraz przegląd piśmienniczy, wypełniony tym razem przez pp. Plenkiewicza i Zawilińskiego.

Rubryki zwykłe, jak kronika miesięczna, bibljografja, oraz nekrologja, uzupełniają całość.

= Z teatru i muzyki.

* Afisze jutrzejsze zapowiedzą: w teatrze Wielkim operę Gounoda „Faust” (występ panny Russel i p. Bulteriniego), w Rozmaitości komedję Zalewskiego „Nasi zięciowie” (z udziałem Żółkowskiego), a w Małym krotochwilę „Szyk” i operetkę „Płaczka i śmieszek”.

* Na repertuar operowy przyszłego tygodnia złożyć się mają: „Rigoletto” (wtorek), „Halka” (środa), „Aida” (czwartek) i „Dinorah” (sobota).

W „Rigolecie” usłyszymy pannę Russel i p. Bulteriniego, Radamesem w „Aidzie” będzie p. Bulterini, w „Dinorze” partję tytułową wykona panna Russel.

* Dwie nowości znajdą się na przyszłotygodniowym repertuarze: komedja Michała Wołowskiego i Józefa Kotarbińskiego „Nie wypada” i krotochwila Mosera w opracowaniu p. Ludwika Śliwińskiego „Meteor”.

Pierwsza daną będzie pierwszy raz we wtorek na deskach teatru Rozmaitości, drugą wystawi w sobotę teatr Mały.

Z obydwóch sztuk pilne odbywają się próby.

= Z wystaw sztuki.

Ogólne zebranie sądu konkursowego Towarzystwa sztuk pięknych odbędzie się w dniu jutrzejszym, o godzinie 1-ej z południa.

Z pomiędzy dzieł, nadesłanych na konkurs, jedno, jako nie odpowiadające przepisanym warunkom, zostało z pod oceny wyłączone.

Za trzy dni tegoroczna wystawa szkiców w salonie Krywulta zostanie zamkniętą.

Sprzedaż w ostatnich dniach nie ustaje.

Rezultat materjalny wystawy jest ze wszech miar zadawalniający, ponieważ prawie każdy z wystawców spieniężył część nadesłanych utworów.

= Wystawa tkacka.

Na posiedzeniu komitetu wystawy tkackiej w d. 12-m b. m. zapadły uchwały następujące:

Otwarcie wystawy nastąpi stanowczo d. 29 b. m.

Zwiedzać ją będzie można od godz. 10-ej rano do g. 10-ej wieczór.

Gmach zostanie oświetlony wewnątrz i na zewnątrz gazem.

Wieczorami odbywać się będą próby organów, przez uproszonych ku temu artystów i kompozytorów.

Na dole, przy wejściu, ma być urządzony bufet dla gości.

Delegacja gospodarcza wystawy zacznie obradować od d. 14-go b. m., celem szybszego urządzenia wystawy.

Plan wystawy będzie taki:

Na parterze umieszczone zostaną wyroby, związek z tkactwem mające, i t. zw. dział pomocniczy.

---

jem życiu „ilustrował” niemało już piękności — stał zdumiony.

Fruzia, której uwagi nie uszedł ten nowy wielbiciel i wrażenie, jakie na nim uczyniła, uśmiechnęła się zadowolona, a odsunąwszy nieco zasłaniającą ją mantylkę, sama cofnęła się niby w głąb. Mecenas zamiast zrazić się tym manewrem, rzucił okiem wewnątrz magazynu, i przekonawszy się, że, jak tego pragnął, oprócz owej piękności, nie ma w nim nikogo, śmiało, jak przystało na „patentowanego” zdobywcę serc, zwrócił się ku drzwiom i nacisnąwszy klamkę, wszedł do magazynu.

Fruzia, niezmieszana wcale, podeszła ku niemu, pytając: „czem ma mu służyć?”

Miał już gotową na ustach odpowiedź wielbiciel, gdy właścicielka, która korzystając z nieobecności gości, odprawiała w sąsiednim pokoju małą drzemkę, zbudzona odgłosem dzwonka, weszła do sklepu. To niespodziewane „intermezzo” zmieszało trochę lowelasa, nie o tyle jednak, by najuprzejmiejszym głosem nie miał zażądać „damskiej zarzutki”.

— Czy to ma być dla osoby młodej, czy starszej? — zapytała jeszcze uprzejmiej właścicielka.

— Dla mężatki, w średnim wieku! — odrzekł, nie dobrze wiedząc, co mówi.

Fruzia stała już przy szafie, wyjmując kilkanaście modeli.

— Niech panna którą przymierzy — zakomenderowała pani.

„Panna“ wzięła najświetniejszą i drapując ją na swych toczonych ramionach, stanęła plecami przed mecenasem, który obojętny na migający mu przed oczyma strój paciorkowy, pochłaniał wzrokiem tę, która go przymierzała.

— Paryski model! Jakże pan znajduje?—badała właścicielka.

— Prześliczna!—odparł, patrząc znacząco wprost w oczy „manekina”, który teraz zwrócił się do niego twarzą.

Ponieważ kupić musiał, do zgody przyszło łatwo; na zapytanie tylko właścicielki: „gdzie ma odesłać?”, mecenas zawahał się nieco i dopiero po pewnej chwili podał adres swej zamężnej siostry.

W czasie wydawania reszty, zapisywania adresu, Fruzia i kupujący mieli czas zamienić kilka bardzo wymownych spojrzeń, po których, opuszczając sklep, poczciwy brat nie miał powodu żałować prezentu, zrobionego siostrze.

Po wyjściu mecenasa, właścicielka, którą uderzyło niejedno w zachowaniu się jego, uśmiechnęła się znacząco choć obojętnie, w gruncie rzeczy bowiem, nie mogła mieć pretensji do człowieka, że na te ciężkie czasy, za jednym zachodem robił dwa interesa, zwłaszcza, gdy za ten, który ją bliżej obchodził, zapłacił gotówką.

Tymczasem po zamknięciu sklepu, około 8-ej Fruzia, wracając do domu, spotkała najniespodziewaniej na swej drodze „nabywcę mantylki”, który skłoniwszy się jej grzecznie, zapytał o pozwolenie towarzyszenia sobie.

Propozycja, przyjęta uśmiechem, doprowadziła do zawiązania rozmowy, w której mecenas umiał dać poznać swej towarzyszce, jak go zachwyca jej piękność.

Po tej pierwszej przechadzce rozstali się, jak dobrzy znajomi...

Mecenasowi to jednak nie wystarczało — on tak pragnął być przyjacielem... Wiedząc, że u Pana Boga w tym razie nic nie wskóra, udał się więc pod opiekę szatana i przy jego pomocy, prędzej, niż sam liczył, udało mu się pozyskać przyjaźń pięknej Fruzi!...

W przyjaźni upominki są w zwyczaju...

Przyjaciel był bogaty. Fruzia też (popimo gwałtownego protestu siostry) nie wahała się z przyjęciem tak kosztownych prezentów, jak pięknie umeblowanego mieszkanka, służby i zapłaty rachunków, jakie bardzo często pojawiały się z magazynów.

Tak w zgodzie i przyjaźni upłynęło lat kilka, w ciągu których Fruzia nietylko zawsze była piękną, ale nabrała dużo doświadczenia i praktycznego poglądu na życie. Ten ostatni przymiot ułatwił jej wyjście z nader nieprzyjemnej sytuacji, w jakiej się mogła znaleźć w skutek zamierzonego małżeństwa przyjaciela. Wszystkie jednak żale, wymówki i sceny, do jakich przecie miała prawo, zamieniła na gotówkę.

Mecenasowi, który nie lubił scen, układ ten przypadł do gustu, i za 6,000 rs. odstępnego, interes sercowy został zlikwidowany!

Mając gotówkę, piękność i protekcje „ex-przyjaciela”, który „zdaleka” przyrzekał nad nią czuwać, Fruzia nie wątpiła o przyszłości.

Korzystnem nabyciem jednej z renomowanych „firm damskich” zdobywała stanowisko, a pewnego dnia oświadczeniem, że wychodzi za mąż, zadała kłam twierdzeniu siostry, „że wszyscy” nią będą pogardzali. Wprawdzie „mąż”, którego zaślubiała, należał do tych członków społeczeństwa, których życie od chwili dojścia do pełnoletności upływa na ciągłem a zręcznem omijaniu kodeksu prawnego, a że człowiek giętki ma też i bardzo elastyczne przekonania, nic więc dziwnego, że przyszły małżonek Fruzi był tego zdania, że „przeszłość” żony przy „gotówce” nie wpływa wcale ujemnie na pożycie małżeńskie.

Alryssa.

W wielkiej sali 1-go piętra rozgości się właściwy wielki przemysł tkacki, w salach zaś 2-go piętra — przemysł włościański.

Okazy można nadsyłać do poniedziałku.

Dotąd złożono 170 deklaracyj, w tej liczbie kilka z zagranicy, po za konkursem.

= Nabożeństwo.

Wczoraj w kościele Przemienienia Pańskiego o godz. 11-ej zrana odprawioną została wotywa żałobna za duszę ś. p. Romana Wierzchlejskiego.

Liczne grono pracowników i przedstawicili z najinteligentniejszych sfer społeczeństwa naszego zebranych w świątyni, wymownie świadczyło o głębokim żalu, jaki zmarły zgonem swoim wywołał.

Obok warszawian, widzieliśmy obywateli okolicznych, którzy pośpieszyli obecnością swoją hołd oddać pamięci zacnego nieboszczyka, co tak chętnie społeczeństwu naszemu niósł swoje usługi.

Ubodzy, stowarzyszenia dobroczynne i naukowe, oraz wszelkie instytucje społeczne niezadługo poczują brak człowieka, który cały swój żywot, z zapomnieniem siebie, niepodzielnie im poświęcił.

Pokój jego zacnej pamięci!

= Rezultat „Gwiazdki".

Doroczna zabawa Towarzystwa dobroczynności, urządzona w zeszłym miesiącu w salonach resursy obywatelskiej pod nazwą „Gwiazdki", pod każdym względem udała się doskonale.

Ze sprawozdania; złożonego już komitetowi dochodów niestałych administracji ogólnej, okazuje się, iż dochód z zabawy, trwającej dni 6, wyniósł *brutto* rs. 7,922 kop. 48½, a mianowicie: ze sprzedaży biletów i programów rs. 2,297 kop. 31, z 11-tu sklepów własnych, przez uproszone damy urządzonych, rs. 4,054 kop. 51½, z 15-tu innych sklepów, oraz ze sprzedaży wody sodowej, ofiarowanej przez p. Dzierzkowskiego, rs. 1,447 kop. 84, ze sprzedaży cukrów oraz z ofiar pieniężnych rs. 80 kop. 55, wreszcie z wymiany monet zagranicznych rs. 12 kop. 27.

W dochodzie ze zklepów własnych mieści się rs. 250, złożone przez pp. A. Skrzyneckiego i W. Schreyera ze sprzedaży jednodniówki *Gwiazdka*, wydanej wyłącznie na korzyść Towarzystwa dobroczynności.

Ostateczny rachunek z pomienionego wydawnictwa nie został jeszcze ukończony, ponieważ wiele egzemplarzy znajduje się po księgarniach, z któremi rachunków nie zamknięto.

Z ogólnego zaś dochodu, osiągniętego z „Gwiazdki", wydatki, poniesione na urządzenie sklepów, muzykę, druk afiszów, biletów i programów, wynajęcie sal, wynagrodzenie illuzjonisty i t. p. wynoszą rs. 2,507 kop. 68.

Po doliczeniu więc jeszcze ofiar, bezpośrednio do kasy Towarzystwa nadesłanych, w kwocie rs. 105, a odliczeniu wymienionych powyżej wydatków, wypadnie czysty dochód, z „Gwiazdki" osiągnięty, w sumie rs. 5,519 kop. 81.

Rezultat przeto jest bardzo dobry, i fundusze starców i kalek otrzymają pożądany zasiłek.

W końcu sprawozdanie zaznacza, iż do uświetnienia zabawy przyczynili się pp. Zygmunt Noskowski z chórami Towarzystwa muzycznego, deklamator, Artur Zawadzki, oraz magicy: Rybka i Baranowski.

= Bal inżenierski.

Pierwsza zabawa korporacyjna odbyła się nocy dzisiejszej.

Urządzili ją tutejsi inżenierowie i technicy w dość zamkniętem kółku.

Ożywiona zabawa w salonach resursy obywatelskiej przeciągnęła się do rana.

Tańczyło około 30-tu par, wszystkich zaś uczestników zabawy było blisko stu.

= Cyrk indyjski.

W początkach wiosny, zaraz po wyjeździe trupy cyrkowej p. Schumana, ma zjechać do naszego miasta na kilkanaście przedstawień jeden z najoryginalniejszych cyrków współczesnych, zwany indyjskim, którego *impresariem* jest amerykanin, Yank Adam.

Trupa cyrkowa składa się ze 150-ciu członków, wyłącznie samych „czerwonoskórych" i posiada cały tabor koni, bawołów i słoni.

Indjanie są podobno najlepszymi jeźdźcami w świecie i prześcigają w zręczności najbardziej wyćwiczonych woltyżerow.

= Wyzyskiwacz.

Proszeni jesteśmy o ostrzeżenie osób dobroczynnych przed jednym nader zuchwałym wyzyskiwaczem prywatnego miłosierdzia, który rzemiosło eksploatowania dobroczynności uprawia oddawna, przybierając rozmaite nazwiska.

Istotne nazwisko oszusta nie jest nam znane, lecz przed dwoma laty występował on jako Ludwik Waliński, wydalony nauczyciel z Prus, później przedstawiał się, jako Karol Balcarek, współpracownik szląskich pism ludowych, obecnie zaś obchodzi domy osób zamożniejszych, handle i restauracje, przedstawiając się jako guwerner francuski, którego okradziono, uniemożliwiając mu powrót do kraju.

Piszący te słowa został zaczepiony wczoraj przez owego wyzyskiwacza, który przemawiał najpoprawniejszą fracuszczyzną.

Kiedy w odpowiedzi na jego emfatyczną odezwę wspomniane zostały nazwiska Walińskiego i Balcarka, łotr z błyskawiczną szybkością wybiegł na ulicę.

Ciekawa rzecz, w jaką też teraz postać niezwykłą oszust zechce się przyoblec.

= Wybuch benzyny.

Dziś, o godzinie wpół do 1-ej w południe, z wozu, przejeżdżającego przez podwórze domu pod nrem 8-ym na Długiej, zleciała spora beczka, napełniona benzyną i rozpadła się, a płyn rozlał się szeroko.

Ktoś czy umyślnie, czy też przypadkiem, rzecz ta bowiem nie została dotychczas zbadaną, rzucił w strugę benzyny zapaloną zapałkę.

W jednej chwili buchnął wysoki słup ognia.

Przerażeni mieszkańcy wypadli na podwórze, a przez bramę nikt się nie mógł przedostać, drogę bowiem zagradzały płomienie.

Straż z Nalewek, ujrzawszy ogień, niebawem przybyła na miejsce.

Dostęp do płonącej beczki okazał się nadzwyczaj utrudniony.

Strażacy, którzy w pierwszej chwili zablisko podeszli, ulegli bolesnym poparzeniom.

Dzięki jednak energicznemu zalewaniu ognia, pożar wkrótce został stumiony.

Szkody, zrządzone przez ten ogień, ograniczają się do spalenia mostków drewnianych, oraz opaleniu podłogi i drzwi z bramy prowadzących, benzyna bowiem płonąc w tę stronę była zwróconą.

= Burze i zamiecie śnieżne.

Dyrekcja kolei terespolskiej otrzymała zawiadomienie, iż na dystansie Birżała-Odessa (kolej południowo-zachodnia) panowała przez dwa dni ogromna zamieć śnieżna, skutkiem czego przerwana została komunikacja między Birzałą i Odessą i stacją Ungeni do Reni.

Taż dyrekcja otrzymała również depeszę z Kremieńczuga, zawiadamiającą, iż z powodu uszkodzenia portu nikołajewskiego i innych gałęzi nadmorskich przez burzę i silny wylew, przyjmowanie towarów z Charkowa do wszystkich gałęzi nadmorskich kolei charkowsko-mikołajewskiej jest wstrzymane aż do zawiadomienia.

= Manjak.

Przybyły przed paru dniami do Warszawy z Żytomierza Jan Wiślicki, oficjalista prywatny, trzykrotnie targał się na swoje życie.

Po raz pierwszy usiłował zaczadzić się w mieszkaniu krewnego swego, Michała Wiślickiego na Nowej Pradze.

Domownicy jednak samobójstwu przeszkodzili.

W kilka godzin później Wiślicki wieszał się, lecz został w samą porę odcięty.

Próbę wieszania powtarzał na drugi dzień, to jest wczoraj, ale i tym razem zdołano samobójstwu przeszkodzić.

Obecnie nad upartym manjakiem, który zdradza silny rozstrój nerwowy, rozciągnięto baczny nadzór i postanowiono odwieźć go do Żytomierza.

= Kradzieże w sklepach.

W dniu wczorajszym do sklepu Birsztejna pod nrem 15-ym na Nalewkach, wbiegł jakiś handlarz i pochwyciwszy przygotowaną paczkę z towarem wartości rs. 147, uciekł szybko na ulicę.

Puszczono się za złodziejem w pogoń i zdołano go zatrzymać, ale bez łupu, który widocznie zdążył jakiemuś wspólnikowi powierzyć.

W ujętym poznano Jankla Elenzwejga, znanego złodzieja. Aresztowany utrzymuje, iż żadnej paki nie zabrał.

W sklepie przy ul. Gęsiej pod nrem 20-ym, jakaś jejmość w towarzystwie drugiej kobiety targowała rozmaite towary, lecz obie klijentki, nic nie kupiwszy, sklep opuściły.

Natychmiast po ich wyjściu subjekci zauważyli brak sztuczki kaszmiru.

Udano się w pogoń i jedną ze złodziejek, Gitlę Gordonową, zamieszkałą pod nrem 64-ym na ul. Niskiej, ujęto, towarzyszka zaś jej zdołała umknąć.

= Kradzieże.

Kradzieże tablic z numerami domów nie ustają.

Nocy wczorajszej skradziono taką tablicę ze ściany domu pod nrem 4-ym na Ostrowskiej.

Z dorożki, jadącej od dworca kolejowego w porze nocnej, skradziono walizkę z garderobą, p. Pawła Suszyńskiego, wartości około 250 rs.

Na Pawiej pod nrem 6-ym, w mieszkaniu J. Rozenbauma, otworzonem wytrychami, skradziono garderobę pościel, oraz różne przedmioty.

Uchodzącego o zmierzchu złodzieja, Wolfa Goldberga, przytrzymał wraz z łupem stróż domu, Adam Warez.

= Zbadana przyczyna.

Proszeni jesteśmy o doniesienie, iż przyczyną nagłej śmierci Leona Szramkowskiego, o której pisaliśmy we wczorajszem wieczornem wydaniu *Kurjera*, była długotrwała choroba serca.

Szramkowski nie umarł w sieni, lecz w swojem mieszkaniu pod nrem 12-ym na Bednarskiej.

= Zbiorowe pośliźnięcie.

Nocy dzisiejszej na placu Witkowskiego Anna Błędowska i dwie jej córki, trzymając się za ręce, w skutek pośliźnięcia jednej, wszystkie trzy upadły.

Matka poniosła dotkliwy szwank w krzyżu, a młodsza córka, Aleksandra Błędowska, uległa zwichnięciu ręki.

= Pożar.

W dniu wczorajszym w warsztacie stolarskim na Pokornej, pod nrem 4-ym, w skutek oberwania się lampy zapalonej, wynikł pożar.

Domownicy, bez wzywania straży, ogień ugasili.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 5-ej po południu, odbędzie się sesja członków „Przytuliska".

— Od jutra rozpocznie się po skończeniu feryj świątecznych sądzenie spraw we wszystkich wydziałach karnych i cywilnych tutejszego sądu okręgowego.

— Posiedzenia sądowe w wydziałach tutejszego sądu okręgowego ulegają od dnia jutrzejszego zmianie i odbywać się będą: w pierwszym i drugim wydziale karnym, oraz w szóstym i siódmym wydziale cywilnym codziennie oprócz sobót; w trzecim wydziale cywilnym we wtorki, czwartki i piątki; w czwartym wydziale cywilnym w poniedziałki, czwartki i piątki, w piątym wydziale cywilnym we czwartki.

— W cyrkule IX-ym, oddziale drugim, w domu pod nrem 54-ym przy ulicy Czerniakowskiej, opiekun ubogich, p. Störl, rozpocznie jutro wydawanie bezpłatnych obiadów dla ubogich.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donosi nasz korespondent d. 12-go b. m.: Na czele komitetu pań, które się zajmą ekspedycją okazów pracy kobiecej na wystawę międzynarodową w Glasgowie, stanęła księżniczka Helena Sanguszkówna. Do składu komitetu należą pp.: Antoniewiczowa, Branicka, Chlebowska, Gralewska, Hallerowa, Faustynowa Jakubowska, Kieszkowska, Bolesławowa Lutostańska, Antoniowa Potocka, prezydentowa Szlachtowska i Zofja Wołodkowiczowa. Wystawa w Glasgowie trwać będzie od d. 31-go marca r. b. przez sześć miesięcy. Sekretarzem komitetu pań krakowskich jest Zygmunt hr. Cieszkowski.—Obchód 25-ej rocznicy prac naukowych prof. Maurycego Madurowicza oznaczono na d. 14-ty b. m. O godz. 10-ej rano w auli nowego gmachu uniwersytetu odbędzie się uroczyste wręczenie upominków z przemówieniami rektora, dziekana i delegatów towarzystw literackich; wieczorem zaś uczta w sali Tow. wzajemnych ubezpieczeń.—Lwowska rada szkolna krajowa zażądała od magistratu krakowskiego, aby przy pięciu szkołach żeńskich urządził kursa praktyczne robót kobiecych.—Michał Bałucki napisał nową komedję, która w tych dniach przesłaną zostanie dyrekcji teatrów warszawskich. Tytuł sztuki „O Józię!"—W tych dniach opuszczą prasę pisma zbiorowe Stanisława hr. Tarnowskiego, a przygotowują się do druku artykuły polityczne Stanisława Koźmiana.

× **Dr. Maurycy Madurowicz**, którego 25-tą rocznicę profesorskiej działalności na uniwersytecie jagiellońskim—jak donosi nasz krakowski korespondent—obchodzić będą uroczyście d. 14-go b. m., urodził się dnia 16-go września r. 1831-go w Kolonji, gdzie ukończył kurs gimnazjum i rozpoczął studja filozoficzne we Lwowie. W krótkim czasie, bo po dwóch latach, przeniósł się do Krakowa, gdzie przeszedł na wydział lekarski, a doktoryzował się w Wiedniu w r. 1856-ym. Aż do r. 1862-go pełnił obowiązki lekarza szpitala powszechnego i asystenta kliniki ginekologicznej wiedeńskiego uniwersytetu, t. j. do habilitacji na docenta ginekologji i położnictwa na wszechnicy jagiellońskiej w październiku tegoż roku. W r. 1863-im mianowany został profesorem zwyczajnym teoretycznej i praktycznej akuszerji, oraz prymarjuszem oddziału III-go szpitala św. Łazarza. Jego wyłącznym staraniom zawdzięczać można, iż otwarto w Krakowie w r. 1870-ym dotychczasową klinikę położniczą, której jest stale pierwszym dyrektorem. Dwa razy w ciągu swego urzędowania wybierany był dziekanem, a w r. 1880/1 rektorem uniwersytetu. Jest członkiem honorowym Towarzystwa lekarzy wiedeńskich, od r. 1865-go członkiem warszawskiego Towarzystwa lekarskiego, członkiem honorowym Tow. lekarzy galicyjskich we Lwowie, Tow. lekarzy bukowińskich i t. d. Oprócz tego od r. 1873-go jest członkiem nadzwyczajnym krakowskiej Akademji umiejętności, a czas jakiś był jednym z redaktorów *Przeglądu lekarskiego*. Licznych prac fachowych zasłużonego uczonego, wydanych w języku polskim i niemieckim, w pobieżnej tej wzmiance nie wymieniamy. Przymiotami charakteru zjednał sobie jubilat cześć kolegów, a miłość bardzo licznych uczniów. Dr. Madurowicz nie lubi i unika zawsze rozgłosu, to też podstępem prawie musiano na nim wymusić zezwolenie na urządzenie obchodu, w którym z przykładną solidarnością bierze udział senat akademicki i lekarze-uczniowie jubilata.

× **Anegdoty o Józiu Hofmanie.** Korespondent z Londynu do *Feuille de Lausanne* w artykule „*Un Mozart en herbe*" opisuje szczegóły, dotyczące niepospolitej inteligencji artysty naszego. Oto kilka rysów. W Brighton damy, zebrane w akwarjum, karmiły go słodyczami. „Jakie ciastka lubisz najlepiej?"—pytała,

jedna.—„Te, które piecze moja matka."—Jenerał Cross rzucił mu kwestję po koncercie, kiedy pojmie małżonkę? „Już mam żonę."—„Jakto?"—„Muzyka."—Księżna Julja Battenbergowa była ciekawą, czy mały Hofman umie po angielsku? „Co mi po tem—powiedział naiwnie—mnie i tak wszyscy rozumieją."—Pewna angielka prosiła go, aby jej coś napisał w albumie. Uczynił to po polsku, kładąc wyrazy: „Kocham cię."— „Co to znaczy?" — „Naucz się mego języka, to zrozumiesz."— W Marjenbadzie ukradziono mu wszystkie oszczędności, wynoszące 30 rs. Poszukiwania skutku nie przyniosły. Ktoś po koncercie włożył mu tę sumę w kapelusz. Mały Józio zawołał: „Mój Beethoven więcej wart od policji."

Nekrologja.

† Ś. p. Leon **Szramkowski**, b. obywatel miasta Żychlina, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zmarł w dniu 11-ym stycznia 1888 r., przeżywszy lat 57. Pozostała w nieutulonym żalu żona wraz z rodziną zapraszają krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 14-ym stycznia, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Jana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —115—

† Ś. p. Marja z Czemskich **Janowska**, wdowa po pisarzu rządzącego senatu, spoczęła w Panu w dniu 11-ym b. m., o godzinie 10-ej rano, w wieku lat 79. Pogrążona w żalu córka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłej na żałobne nabożeństwo odbyć się amjące w d. 14 stycznia, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —111—

† Ś. p. Jan **Lentzki**, obywatel, właściciel browaru, po długich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 12-go stycznia 1888-go roku, przeżywszy lat 32. Pogrążeni w smutku: matka, siostry i szwagrowie, zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Grzybowskiej № 40 w dniu 15-ym stycznia r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **2-ej** po południu na cmentarz ewangelicko-augsburski. 2—52—

† W dniu jutrzejszym, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Izydora Junoszy **Cieślińskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, na które pozostała żona z dziećmi, zapraszają rodzeństwo, krewnych i znajomych. —107—

† W dniu 14-ym stycznia, to jest w sobotę, jako w rocznicę śmierci ś. p. Justyny Michaliny z Przygodzkich **Geyer**, odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **11-ej** zrana, na które zaprasza się krewnych i przyjaciół. —109

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Swiet, cytując pogłoski, krążące w prasie zagranicznej o sposobach rozwiązania kwestji bułgarskiej, tak mówi:

„W gazetach zagranicznych krążą najrozmaitsze pogłoski o układach, toczących się jakoby pomiędzy mocarstwami w kwestji bułgarskiej. Z pogłosek tych wyjaśnią się tymczasem życzenia Rosji, popierane, jak mówią, przez Niemcy, położenia raz końca samozwańczej gospodarce księcia Ferdynanda w Bułgarji; co jednak będzie dalej—dotąd niewiadomo.

„Z innych wiadomości, najważniejszem jest doniesienie *Times'a*, jakoby Niemcy chciały pozostawić Rosji zupełną swobodę działania w Bułgarji, pod warunkiem uznania przez Rosję traktatu frankfurckiego, t. j. zupełnego przyłączenia Alzacji i Lotaryngji do całości cesarstwa niemieckiego. Dotychczas Rosja urzędowa zachowywała się względem tego traktatu w charakterze obserwatora, ani zachęcając francuskich zwolenników odwetu, ani też uświęcając swoją powagą umowy, sprzeciwiającej się jawnie interesom, nietylko Francji, lecz i całej Europy, szczególniej zaś samej Rosji."

I dalej pisze *Swiet*:

„Rzeczywiście, czasby było niemcom przekonać się, że wszystkie ich próby zniemczenia alzatczyków nie doprowadzą do niczego i że kwestja alzacko-lotaryńska stanowić zawsze będzie groźbę dla pokoju powszechnego. Można nawet powiedzieć, że całe dzisiejsze przesilenie powstało równie dobrze z powodu kwestji bułgarskiej, jak z powodu alzacko-lotaryńskiej. Traktaty frankfurcki i berliński są owocem powodzenia oręża niemieckiego i dyplomacji niemieckiej. Ztąd wszelkie uzbrojenia Niemiec, jej septennaty, potrójne przymierza, ligi pokoju etc. Kwestja bułgarska zbliża się do rozwiązania, lecz byłoby niedorzecznem nanowo wikłać przesilenie, żądając od Rosji tego, czego ona nie może wypełnić, nie z powodu jakiebądź uczucia platonicznego dla Francji, lecz z racyj poważniejszej natury. Uświęcić swoją powagą traktat frankfurcki znaczyłoby oburzyć przeciw sobie Francję i zapomnieć o potrzebach własnego państwa."

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Petersburg 13-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszono dziś budżet państwa na r. b. Dochody zwyczajne wynoszą 851,767,628 rs., wydatki zwyczajne 851,242,428 rs.; zwyżka dochodowa przeszło ½ miljona; nadto wpływy nadzwyczajne 33,724,895 rs, wydatki nadzwyczajne 34,250,100. Powiększenie dochodu, między innemi, spodziewane jest skutkiem powiększenia podatku gruntowego i podatków: handlowego, trunkowego, tytuniowego, stemplowego i kolejowego. Natomiast oczekiwanem jest zmniejszenie się dochodu z przemysłu cukrowniczego i z rat likwidacyjnych. Wydatki powiększą się, między innemi, w dziale długów państwa, emerytur, oświaty narodowej, zmniejszą się w dziale wojskowym. W raporcie minister skarbu wyjaśnia, iż budżet na r. b. zamknięto z pewną przewagą na korzyść dochodów, dzięki niezaprzeczonym objawom ogólnego zwrotu pomyślnego w życiu ekonomicznego. Wybitniejsze objawy—to wzrost wkładów w kasach oszczędności, ruch handlowy, którego wyrazem był jarmak niżegorodzki, wzrost dochodu kolejowego, bardziej niż dawniej regularny wpływ podatków stałych, wzrost dochodu trunkowego i obfity urodzaj. Fakta i objawy dodatnie nie upoważniają jeszcze do wyprowadzania wniosku ogólnego, iż stan ekonomiczny ostatecznie się poprawił; w stanie tym daje się jeszcze dostrzegać wiele stron ujemnych, które mogą być usunięte jedynie pracą stałą i systematyczną, oszczędnością, zaprowadzeniem porządku w zarządzie, tudzież w drodze przedsięwzięć, uchylających istniejące ograniczenia w rolnictwie, handlu i przemyśle, a w części i wprost działających na ich rozwój. Niemniej jednak objawy zwrotu na lepsze bezwątpienia dały się spostrzegać, wobec czego zarząd skarbowy poczytywał sobie za obowiązek wykreślić z budżetu deficyt, wynoszący, według sprawozdania kontrolera państwowego, w r. 1886-ym sumę 31 milj. rs., a w r. 1887-ym 36 milj. rs. Znaczna wysokość deficytu i wydatków, wywołane skutkiem rozpoczętych w niektórych departamentach reform, nie pozwalały liczyć na to, aby możebnem było doprowadzenie budżetu do równowagi przez samo zmniejszenie wydatków; należy się też postarać o powiększenie dochodów bez osłabiania produkcyjnych sił ludności. Wszystkie te środki, razem wzięte, powinny powiększyć dochody państwa o 52 miljony, lecz w budżecie ujawniono 32 miljony rs., w części dlatego, że niektóre projekty wprowadzone będą w życie nie od samego początku roku, w części zaś dlatego, że przy zastosowaniu każdego nowego podatku, znaczna część przedmiotów, podlegających podatkowi, usuwa się z pod kontroli, a wreszcie jeszcze dlatego, że niektóre podwyżki podatków mogą wywołać zmniejszenie się konsumcji.

Budapeszt 13-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Wczoraj wskutek pęknięcia rury w gmachu opery woda zalała garderoby i wyrządziła wielkie straty w kostjumach.

Lwów 13-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. Warsz.*)—W dniu 18-ym b. m. obchodzić tutaj będą 35-letni jubileusz pracy dziennikarskiej znanego poety i publicysty Platona Kosteckiego.

Lwów 13-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — W sprawie założenia składów zbożowych we Lwowie, członek wydziału krajowego, dr. Wereszczyński, przedstawi sejmowi następujące wnioski, uchwalone przez ankietę, która obradowała nad tą sprawą: „Składy zbożowe założone być mają we Lwowie i Krakowie kosztem 300,000 złr. Wydział krajowy zaciągnie na ten cel pożyczkę; do budżetu funduszu krajowego wstawione będą koszta jej amortyzacji. Jeżeliby kraj administracji tych składów sam prowadzić nie chciał, przyjąć należy na fundusz krajowy gwarancję za niedobór ewentualny do wysokości 5000 złr. Gminy m. Lwowa i Krakowa mają być zniewolone do przyczynienia się do pokrycia kosztów założenia składu. Pożądanem jest, aby kraj nie pozostawał do składów w stosunku koncesjonarjusza, ani administratora. Najwłaściwszem byłoby, aby bank krajowy we Lwowie i Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie zobowiązały się do uzyskania koncesji na te składy, bezpośredni zaś nadzór i kontrolę nad kierownictwem tych składów wykonywał wydział krajowy, który oznaczałby zarazem, na jakie cele mają być użyte ewentualne zwyżki dochodów z administracji składów."

Lwów 13-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — W Czerniowcach umarł nagle wczoraj na uderzenie krwi znany poeta rusiński, Fedkowicz.

(Józef Fedkowicz, urodzony w Galicji w r. 1834-ym, zawdzięczał sobie wykształcenie własne. Podczas dłuższego pobytu we Lwowie i w Kołomyi gromadził w około siebie sfery rusinów i przewodniczył miejscowemu ruchowi umysłowemu pomiędzy nimi. Pierwszy utwór jego p. t. „Prażnik" wyszedł we Lwowie w r. 1861-ym. Potem „Poezje" w dwóch tomach w Kołomyi. Związany przyjaźnią z Antonim Kobylańskim, drukował w jego wydawnictwie poezje ulotne, które później ukazały się w oddzielnych broszurkach. Z ważniejszych utworów wymieniamy powieść „Przyjemna zguba", wydaną przez seminarjum rusińskie we Lwowie i na polski tłómaczoną. W r. 1862-im wydał nową serję poezyj, tudzież kilka rozpraw polemicznych. Miał on wpływ na rozwój teatru rusińskiego i sam go własnemi sztukami zasilał, które dobiły się w literaturze zasłużonego uznania. Do najcelniejszych należy tragedja „Dowbusz" na tle życia huculskiego napisana. W r. 1886-ym we Lwowie obchodzono jubileusz jego 25-letnich zasług piśmienniczych. W uroczystości przyjęły udział szerokie koła, co najlepiej świadczy o sympatjach.)

Berlin 13-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzisiejsza *Norddeutsche allgemeine Zeitung* zaprzecza doniesieniom jednej z gazet, jakoby w dniu noworocznym pomiędzy cesarzem Franciszkiem Józefem i księciem Ferdynandem koburskim wymienione zostały depesze gratulacyjne, przyczem cesarz w odpowiedzi swojej zatytułował tego ostatniego tylko „księciem sasko-koburskim". Być może, iż pogłoska pochodzi ztąd, że książę Hohenlohe, wielki ochmistrz dworu austrjackiego, odpowiadając na telegram gratulacyjny księcia, zaadresował swą depeszę: „*A Son Altesse le Prince Ferdinand*", omijając tytuł: „*Prince de Bulgarie*". To pewna, że cesarz Franciszek Józef nie znosił się osobiście w drodze telegraficznej z ks. Ferdynandem.

Berlin 13-go stycznia. (*Tel. pr. Kurj. W.*) — *National Zeitung* zapowiada blokadę Bułgarji na wypadek, gdyby książę Ferdynand odmówił ewentualnemu wezwaniu go do opuszczenia kraju.

Berlin 13-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Stan zdrowia cesarza Wilhelma poprawia się.

Berlin 13-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Rekonwalescencja cesarza Wilhelma postępuje. Wczoraj opuścił on już przed południem łóżko. Siły wzmogły się znacznie. Lekarze są zadowoleni.

Berlin 13-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dzisiejsza *National Ztg.* donosi, że ks. Bismark, którego zdrowie poprawiło się znacznie, zamierza w przyszłym tygodniu przybyć do Berlina. Ponieważ parlament niemiecki, który zbiera się po ferjach świątecznych w d. 17-ym b. m. na pierwsze posiedzenie, ma zająć się niezwłocznie sprawą uchwalenia stumiljonowego kredytu na pokrycie kosztów pomnożenia armji, przypuszczać należy, że ks. Bismark przy tej sposobności zabierze głos. Mowa jego będzie niewątpliwie manifestacją polityczną pierwszorzędnej doniosłości.

Paryż 13-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — W porcie Tunisu wczoraj wyleciała w powietrze prochownia. Cztery osoby zginęło. Wskutek zagaśnięcia gazu powstała szalona panika w mieście.

Paryż 13-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Wczoraj bibljoteka Akademji dotknięta została wielkim ciosem. Wskutek pęknięcia rury trzy piętra zalane zostały wodą. Przeszło 2,500 drogocennych rzadkości zostało zniszczonych.

Rzym 13-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Zdrowie Papieża pozostawia nieco do życzenia. W tych dniach zemdlał on dwa razy.

Londyn 13-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*)— Bank angielski zniżył dyskonto z 4% na 3½ %.

Konstantynopol 13-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Część bandy, która wylądowała pod dowództwem Nabokowa w okolicy Burgasu i tutaj przez wojsko bułgarskie została rozbitą, zbiegła na terytorjum tureckie, gdzie została aresztowaną; druga banda, sformowawszy się na terytorjum tureckiem, zamierzała wkroczyć do Rumelji bułgarskiej, lecz została wziętą do niewoli przez wojska tureckie.

OSTATNIE KURSA GIEŁDY.

Berlin 13-go stycznia, g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*)— Bilety banku russkiego **177.90** (wczoraj 177.—).— Bilety banku russkiego na dostawę **176.50** (wczoraj 176.—)

GIEŁDA.

Warszawa, 13-go stycznia.

Dziś, z powodu nowego roku starego stylu, ceduły urzędowej nie będzie. Dla tejże przyczyny Berlin nie nadesłał nam dziś szacowań porannych.

Giełda nasza przystąpiła dziś do czynności słabo usposobiona, a nader niewielkie obroty nie mogły wpłynąć korzystnie na tendencję zebrania. Płacono początkowo za krótki Berlin $56.72\frac{1}{2}$, w końcu posiedzenia 56.60, wywołując różnice $12\frac{1}{2}$ kop. dziś i $17\frac{1}{2}$ przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść rubli. Trzymiesięczne dostawy robiono po 56.80.

Waluty obce w małym ruchu.

Za wpłatę w **Berlinie** żądano $56.77\frac{1}{2}$, osiągano $56.72\frac{1}{2}$, 56.70, 56.65, $56.62\frac{1}{2}$ i 56.60.

Londyn krótki ofiarowano po 11.45, oddawano po 11.44 do $11.41\frac{1}{2}$.

Paryż krótki 45.75 w żądaniu, 45.70 do $45.57\frac{1}{2}$ przy płaceniu.

Wiedeń krótki obracano po 90.85, przy zaofiarowaniu 91.

W papierach obroty nieznaczne, przy ospałem usposobieniu.

Za Listy likwidacyjne żądano 90.25 za duże i 90 za małe odcinki.

Wschodnie pożyczki, bez różnicy emisji, ofiarowano po 97.50.

Za pożyczki premjowe I em., których poszukiwano, osiągano, z powodu braku sztuk, 277 (kurs tego papieru w Petersburgu wynosi 270).

Nową pożyczkę 4% chciand sprzedać po 82.45; pokątnie kupiono parę tysięcy po 82.35.

Listy zastawne ziemskie w żądaniu: I ser. 99.60, przy chęci płacenia 99.50, II, III i IV ser. 99 i 98.75 V ser., kilka tysięcy V ser. nabyto po kursie 98.60, który pozostał zaofiarowanym przy końcu giełdy.

Listy zastawne m. Warszawy bardzo słabo, starano się umieścić I ser. po 97.50, II po 97, III po 96.60, IV po 96.50 i V po 96.45.

Parę tysięcy 6% listów zast. m. Płocka kupiono po 99.20, przy żądaniu 99.25.

Godzina 12. Giełda kończy obroty w usposobieniu słabem, wyczekującem. *W. O.*

Targ Witkowskiego.

Dziś, jak to zwykle ma miejsce w piątek, dowozy ograniczały się do bardzo małych partyjek ziarna. Przy takim stanie rzeczy, trudno jest określić usposobienie targu, a cen nie można przyjmować za miarodajne. Kupowano w ogóle nie chętnie. Z dowiezionych partyj pszenicy tylko jedna znalazła nabywcę po 6.15 gatunek biały średni, reszta pozostała niesprzedana. Żyta dowieziono przeważnie w średnim gatunku. Za wyborowe ziarno płacono 3.70—3.75, za średnie 3,60, ordynarnego nie było. Owsa 300 korcy wystawiono na sprzedaż. Brak w ogóle lepszego ziarna. Kupowano stosownie do gatunku po rs. 2.05, 2.10, 2.15, 2.20 i 2.30. Siana i słomy dostarczono dosyć znaczne ilości. Kupowano przeważnie z fur na oko, przyczem trudno jest określić ceny za pud. W przybliżeniu płacono za słomę 20—25 kop. za pud, za siano 35, 45 i 50 kop. za pud.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże i produkty. *W Gdańsku* dnia 11-go stycznia. Pszenica krajowa w niewielkim popycie przy słabo utrzymujących się cenach; transito ospale po cenach korzystniejszych dla kupujących. Polska tr. porośnięta 112—3 f. 95 m., 117 f. 104 m., pstra obciągnięta 124—5 f. 115 m., pstra 125—6 do 126—7 f. 124 m., 127—8 do 128—9 f. 125 m., dobrze pstra 124—5 f. 123 m., 127 f. 126 m., jasno pstra 128 f. 128 m., 131 f. 130 m., wysoko pstra 130 f. 129 m., 130—1 i 131—2 f. 130 m., wysoko pstra szklista 129 f. 130 m., 130 f. 131 m., 133—46 135 m.; russka tr. pstra obciągnięta chora 105 m., pstra obciągnięta 122 f. 114 m., jasno pstra 127 f. 126 i pół marki, czerwona 128 f. 124 m., bardzo czerwona 127 i 128 f. 128 m. Girka 123—4 f. 121 marek za tonnę; na styczeń—luty tr. $125\frac{1}{2}$ dawano cena regulacyjna 122 m. Żyto w usposobieniu ospałem, ceny na transito cokolwiek słabsze, polskie płacono tr. 125 f. 73 m., russkie cokolwiek chore 120 f. 69 m., na termina cena regulacyjna 71 marek za tonnę. Groch polski tr. średni 89 m. Jęczmień russki od 74—90 marek stosownie do jakości ziarna, na paszę 70 marek za tonnę.

— **Artykuły żywności.** — Widocznie złe drogi odstręczają dostawców od przybycia na targi, bo już drugi tydzień bardzo mało ich, zwłaszcza z dalszych okolic, na takowych się znajduje, pomimo, że na chętnych kupna w każdy piątek nie zbywa. Ceny artykułów normowały się jak następuje: **Chleb**: pytlowy bochenek trzyfuntowy 8, 9 i 10 kop., razowy funt od 2 do 2 i pół kop., chleb tak zwany osiewany funt 3 kop. Na straganach i w koszach chleb pytlowy czerstwy za bochenek trzyfuntowy od 7 i pół do 8 kop. Bułki świeże wszelkich gatunków, za dwie 1 i pół kop., za trzy 2 i pół kop. Czerstwe za cztery 2 i pół kop. **Mięso** w obfitości na wszystkie targi dostawione. *Wołowina* w lepszych częściach funt od 10 do $11\frac{1}{2}$ kop., w gorszych funt od kop. 8 do $8\frac{1}{2}$. Polędwica od $22\frac{1}{2}$ do 24 kop. za funt, ozór od 75 do 80 kop., cynadry od kop. 16 do 18 za parę, cztery nogi od 50 kop. do 60. Flak cały od kop. 70 do 75, na wiązki po 3 kop. Łoju funt od 11 do 12 kop. Głowizna wołowa funt od $4\frac{1}{2}$ do 5 kop. *Cielęcina* za funt z ćwierci od 13 do 14 kop., w innych częściach od 11 do 12 kop. za funt, móżdżek od 18 do 20 kop., wątróbka od 25 do 30 kop., cztery nóżki od 15 do 20 kop., łebek od 15 do 18 kop. *Baranina*, której nie wiele na targach, dyszek i comber od 14—15 kop. za funt, inne części od kop. 8 i pół do 9 za funt. *Wieprzowina* obficie wciąż dostarczana, od szynki za funt od 11 do 12 kop., boczek tak samo. Schab od 14 do 15 kop. Kiełbasa świeża funt kop. 15. Słonina świeża i sadło od 15 do 16 kop., solona funt kop. 18. *Prosiąt* bardzo mało. Za średnie 90 kop. żądano, większe rs. 1 kop. 20 do rs. 1 kop. 80. — **Drób** w równej prawie z poprzednim tygodniem cenie. Indyki rs. 2 kop. 50 do rs. 3, indyczki od rs. 1 kop. 50. Gęsi żywe od rs. 1, bite od rs. 1 kop. 20 do rs. 1 kop. 50. Kaczki od 50 do 60 kop. perliczki 65 kop. Kury od 60 do 70 kop. Kurczęta od 25 do 30 kop. Na brak *ptactwa* dzikiego uskarżać się nie można, ceny nie obniżają się, lecz owszem idą w górę. Kaczki dzikie od rs. 1 za sztukę, cyranki para od rs. 1 do rs. 1 kop. 10, kuropatwy od 50—60 kop. sztuka. Kwiczołów za parę od 30—35 kop. — **Zwierzyna** a zwłaszcza zające w sporej liczbie zalegają wszystkie targi. Za piękną sarnę żądają od 15 do 16 rs., mniejsze okazy 10—12 rs. Zające od rs. 1 do rs. 1 kop. 80. — **Ryby**, których mniej nieco niż w zeszłym tygodniu, a zwłaszcza też żywych, płacono: Łosoś świeży funt od rs. 1 do rs. 1 kop. 20. Sandacz śnięty funt od 15—16 kop. Szczupaki i karpie żywe funt od kop. 25 do 30 kop., szczupaki śnięte funt od 15 do 18. Inne ryby funt od kop. 12 do 15. Śledzie: za uliki sztuka od 7 do 8 kop.. śledzie zwyczajne za kopę od rs. 1 kop. 20 do rs. 1 kop. 80, na sztuki od kop. 2—4. Śledzie wędzone sztuka od 3—4 kop., tak zwane łososiowe sztuka od 5—6 kop.—**Nabiał**: mleko niezbierane od 8 do 9 kop. kwarta, zbierane od 4 do 4 i pół kop. za kwartę, śmietanka od 20 do $22\frac{1}{2}$ kop. za kwartę, śmietana od 37 i pół do 40 kop. kwarta. Masła wciąż mało dostawione, za funt bez soli od 35 do 40 kop. Solone za funt od 32 i pół do 35 kop. Sery zwyczajne od 15 do 25 kop., sery owcze od 20 25 do kop. za baryłkę. Twarożki od 8 do 10 kop. Jaj kopa po rs. 1 kop. 35, na sztuki świeże u włościanek po kop. 3. **Owoce**: jabłka kompotowe sztuka od 2—4 kop., drobniejsze od 1—2 i pół kop., jabłka suszone krajowe funt od 14—15 kop. gruszki suszone funt 10 do 12 kop., śliwki suszone krajowe za funt od 10 do 13 kop., śliwki suszone zagraniczne funt od 25—30 kop. Orzechy włoskie za kopę od kop. 18 do 30, orzechy tureckie za kwartę od 18 do 20 kop., laskowe za kwartę od 12 do 13 kop. Grzyby suszone w jednej od dawna cenie, za wianek spory od 25 do 30 kop., za półwianki od 16 do 18 kop. — **Warzywa** w małej liczbie dostawione. Kapusta na główki od 4—6 kop., czerwona od 5—6 kop. Kartofle na garnce od $5\frac{1}{2}$ do $6\frac{1}{2}$ kop. Cebuli kwarta kop. 3, pietruszka za pęczek od 5 do 6 kop., chrzanu pęczek od 8—10 kop. Jarmurzu blacik od 8 do 10 kop. Cytryn sporo znajduje się na targach, cena ich od 2 i pół do 4 kop. za sztukę. dosyć też jest pomarańczy maleńkich w cenie od 3 kop. za sztukę. ładniejsze okazy od 6—8 kop. kosztują, lecz trzeba uważać, bo duża ilość znajduje się nadmarzniętych.

Sprawozdanie z targu mięsem.

W ciągu ubiegłego tygodnia (do dnia 12-go stycznia) Warszawa, łącznie z Pragą, spotrzebowała wołowiny 21,687 pudów. wieprzowiny 9,477 pud., baraniny 56 pud. i cielęciny 1487 pudów, razem 32,706 pud. Cyfra ta większą jest od zeszłotygodniowej o 2671 pudy. Ceny średnie i przeciętne za funt mięsa pierwszej dobroci były następujące: wołowego $11\frac{1}{2}$ kop., wieprzowego 12 kop., baraniego 15 kop. i cielęcego 13 kop., oraz świeżej nie solonej słoniny $14\frac{1}{2}$ kop. Inwentarz żywy płacono, jak następuje: wół stepowy od 68 rs. do 106 rs., krowa dojna od 54 rs., wieprz od 18 do 45 rs., baran średni rs.—kop.—i cielę średnie rs. 7 kop. 50

Średnie ceny za jedną sztukę skór suszonych były: wołowych 12 rs., baranich 120 kop., cielęcych 1 rs. 50 kop. i końskich 5 rs. 25 kop.

Dostawa baranów zupełnie przerwaną została; mięso zaś baranie przywożone jest z podmiejskich rzeźni w ilości bardzo małej. Natomiast cielęta dostawiane są na targ praski w ilości coraz większej. Ożywienie na targach zwierzęcych słabe. Ceny podniosły się.

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 5-go stycznia 1888 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	U W A G I.
3	NoWolska	Hiliński Konst	Żona w szpitalu, dz. dr. 5-ro troje chorych.
12	No Wielka	Bieńkowska M	Wdowa, dz. dr. 5-ro.
64	Hoża	Fijalska Marja	Mąż chory, dz. dr. 4-ro.
92	Pańska	Gorecki Wawr	Żona chora, dz. dr. 4-ro.
58	Śliska	ZaleskaTeofila	Mąż chory, dz. dr. 3.
5	Freta	Łukoska Anton	Mąż w szpitalu dz. dr. 4-ro.
1	Samborka	Karczmarek L.	Mąż ciężko chory, dz. dr. 3.
77	Nowolipki	UryszakJózefa	Ciężko chora wraz z mężem, dzieci dr. 2-je.
21	Nowolipie	Czerwiec Anto.	Chory na rękę, dz. dr. 4-ro.
5	Wolność	Slażewicz Ewa	Mąż chory, dz. dr. 4-ro.
85	NowPraga	Warkulewicz J	Żona ciężko chora, dz. dr. 6.
111	Solec	Korab Emilja	Mąż ciężko chory, dz. dr. 4.
6	Praga Ale.	MatalińskaKor	Mąż ciężko chory, dz. dr. 4.
11	Lipowa	Łoskocińska J.	Wdowa chora, dz. dr. 4-ro.
6	Browarna	Kopczyńska Zo	Wdowa chora, dz. dr. 4-ro.

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.* W wykonaniu zapisu b. p. Jakóba Flatana, bankiera warszawskiego, w dniu 14 (26) marca 1888 r., przypadają do naznaczenia dla podupadłych kupców lub też pozostałych po nich wdów i sierot, z pierwszeństwem dla krewnych zapisodawcy, następujące wsparcia i stypendja, a mianowicie:

a) dwa wsparcia po rs. 200 każde;

b) pięć wsparć po rs. 100 każde;

c) na wychowanie biednych: chłopczyka lub dziewczynki rs. 80—i

d) trzy stypendja po rs. 100 każde.

Kandydaci do pozyskania pomienionych wsparć lub stypendji, winni najpóźniej do dnia 19 (31) stycznia 1888 roku, wnieść o to podanie do Rady miejskiej, z dołączeniem następujących dowodów:

1) Książeczki legitymacyjnej.

2) Świadectwa urzędu starszych zgromadzenia kupców o należeniu do stanu kupieckiego.

3) Świadectwa dwóch właścicieli nieruchomości, poświadczonego przez policję o ubóstwie, prowadzeniu się kandydata, a także o liczbie dzieci i wieku tychże, oprócz tego:

4) Kandydaci na pozyskanie stypendjum dla swego dziecka, winni przedstawić metrykę jego urodzenia, nakoniec

5) Dzieci kupców, będące studentami uniwersytetu, obok wyżej wymienionego świadectwa o pozostawaniu ich ojców w stanie kupieckim, winni przedstawić świadectwo rektora uniwersytetu o swojem ubóstwie, prowadzeniu się i postępach w naukach, jak również o niepobieraniu innego stypendjum z funduszów pozostających w rozporządzeniu władzy naukowej.

Naczelnik zakładów dobroczynnych
rzeczywisty radca stanu *K. Puchalski.*
Sekretarz rady *Lechowicz.*

— ***Sprostowanie.***—W ogłoszeniu o zaręczynach p. Bernarda ***Rakiewicza***, zamieszczonem w nrze 11-ym *Kurjera warszawskiego* zamiast Kozakowską, powinno być z panną Heleną ***Hozakowską***, co się niniejszem prostuje.

NAKŁADEM KSIĘGARNI i SKŁADU NUT

FERD. HÖSICK'A w Warszawie,

wyszło i jest do nabycia we wszystkich składach muzycznych w Warszawie i na prowincji

Z PROGRAMU NAUCZYCIELSKIEGO

wybór kompozycyj fortepianowych według stopnia trudności ułożonych i pedagogicznie opracowanych przez **G. Roguskiego, A. Różyckiego, A. Rutkowskiego, A. Sygietyńskiego,**

PROFESORÓW KONSERWATORJUM WARSZAWSKIEGO

oraz **A. Michałowskiego i I. Paderewskiego.**

Stopień I.

№		kop.
1.	**Bodmann,** Preludja	20
2.	**André,** Sonatina C dur. op. **34** № **1**	20
3.	**Wolff B.,** a) Kołysanka, b) Allegretto C dur	30
4.	**Rohde,** Kartka z albumu, op. **36** № 1	20
5.	**Clementi,** Sonatina C dur op. **36** № **1**	30
6.	**Wanhal,** Rondo C dur op. **32** № **1**	20
7.	**Rohde,** Kołysanka op. **86** № **4**	20
8.	**Reinecke,** a) Szczebiotka, op. **107** № **15,** b) Bajeczka op. **147**	30
9.	**Krause,** Sonatina C dur op. **6** № **2**	30
10	**Rohde,** Drobnostka op. **61** № **1**	20
11.	**Schumann,** a) Melodja, b) Sztuczka, c) Piosnka, d) Małe studjum op. **68**	30
12.	**Kuhlau,** Rondo z Sonatiny G dur op. **55** № **2**	20
13.	**Reinecke,** a) Preludjum, b) Pieśń op. **138** № **1**	20
14.	**Kuhlau,** Sonatina C dur op. **55** № **1**	30
15.	**Hiller,** Scherzo C dur	30
16.	**Hummel,** Allegro C dur op. **42**	20
17.	**Bertini,** a) Rondo C dur, b) Allegretto A dur	30
18.	**Hiller,** Ballada E mol	30
19.	**Kuhlau,** Sonatina C dur op. **20** № **1**	30
20.	**Kullak T.,** op. **62,** a) Opowiadanie, b) Poranek świąteczny, c) Kołysanka, d) Na jeziorze	35
21.	**Clementi,** Sonatina C dur op. **36** № **3**	30
22.	**Miller;** Allegretto z warjacjami	20
23.	**Rohde,** Scherzo D dur	30
24.	**Heller,** Preludja op. **119** № **1,** a) C dur, b) G mol	20
25.	**Merkel,** Sonetina G dur op. 173 № 1	40
26.	**Wolff B.,** a) Z dawnych czasów, b) Żarcik	30
27.	**Clementi,** Sonatina F dur op. **36** № 4	30
28.	**Czerny,** Rondo C dur	40
29.	**Bertini,** a) Menuet, b) Allegro, c) Andantino G dur	30
30.	**Clementi,** Sonatina D dur op. **36** № 6	30

Stopień II:

№		kop.
1.	**Reinecke,** Andante z warjacjami	30
2.	**Dussek,** a) Sonatina G dur op. **20** № **1,** b) Sonatina F dur op. **20** № **3**	40
3.	**Heller,** Andantino quasi Allegretto	20
4.	**Reinecke,** Sonatina C dur op. **47** № **1**	40
5.	**Hummel,** Warjacje F dur	30
6.	**Dussek,** Canzonetta	30
7.	**Zellner,** Allegro z Sonatiny E mol	40
8.	**Reinecke,** op. **186** № **2** a) Canzonetta, b) Studjum, c) Allegretto	30
9.	**Schwalm,** Warjacje „O Sanctissima"	30
10.	**Schumann,** Op. **68,** a) Pierwsza strata, b) Po pracy, c) Dziki jeździec	20
11.	**Spindler,** Sonatina E mol op. **157** № **8**	50
12.	**Zellner,** Rondo E mol	30
13.	**Hummel,** a) Scherzo A dur, b) Andantino As dur	30
14.	**Wolff B.,** Taniec	20
15.	**Kullak T.,** a) Scherzo, b) W młynie	40
16.	**Durand,** Ciaconna, op. **62**	40
17.	**Haydn-Wolff,** Rondo D dur	40
18.	**Wolff B.,** Menuet op. **48** № **1**	30
19.	**Mozart,** Sonata № **2** G dur (Allegio)	30
20.	**Beethoven,** Warjacje „Nel cor piu"	40
21.	**Kuhlau,** Polonez op. **20** № **3**	30
22.	**Haydn,** Sonata № **2** C dur	40
23.	**Heller,** Andante cantabile D dur op, **26** № **1**	20
24.	**Clementi,** Sonata D dur op. **26** № **3**	30
25.	**Loeschhorn,** Saltarello op. **108** № **2**	30
26.	**Hiller,** Ballada A mol, op. **130** № **1**	30
27.	**Haydn—Wolff,** Allegro A dur	40
28.	**Schumann,** Allegro z Sonaty, op. **118** № **1** C dur	20
29.	**Dussek,** Allegro z Sonaty op. **24** B dur	40
30.	**Kirchner,** Tarantella op. **79**	40
31.	**Reinecke,** Sonatina D dur op. 47 № 2	50
32.	**Wolff B.,** Allegretto op. **40**	40
33.	**Beethoven,** Sonata G dur op. 49 № 2	50
34.	**Gade,** Scherzino D mol	30
35.	**Seiss,** Sonatina op. **8** D dur	40
36.	**Haydn,** Allegro z Sonaty № 3 F dur	40
37.	**Heller,** Preludja: a) F dur, b) G mol, c) Kartka z Albumu	30

Kolekcja ta, tak dla uczących się jak i uczących jest nieocenionym skarbem. Podzielona jest na **4** stopnie trudności (stopień 3 i 4 znajdują się w druku) i wszelkim zapotrzebowaniom odpowie tak pod względem muzyki nowoczesnej jak klasycznej. Tytuły i napisy wszystkie są dla każdego zrozumiałe, polskie, — a ceny w stosunku do cen zwykle praktykowanych, znacznie niższe. 96r

Dla naszych pięknych tancerek

KSIĘGARNIA i SKŁAD NUT

Ferdynanda Hösick'a

wysłała już w świat pierwsze dzielne swe forpoczty karnawałowe, w postaci całego zbioru dziarskich i skocznych tańców.

W pierwszym z tych kompletów zatytułowanym „Nadwiślanka" i ozatytułowanym ślicznę główką warszawianki,—znajdujemy między innemi kontredans Straussa, mazura i polkę Lewandowskiego (Wincentego, autora mazura „Zagłoba"), mazury Osmańskiego i Namysłowskiego, polki Komzaka Wolfthala i udatny marsz Neidchardta, osnuty na tak zw. „fiakerlied" owym „cheval de bataille," słynnego Girardiego—nuconym już od roku przez cały Wiedeń.

Drugi zbiór zatytułowany „Wesołe kółko", ozdobiony również zręczną winietą, obejmuje szereg udatnych tańców Osmańskiego, tegoż „Zbiór Obertasów i Kujawiaków" stanowiący 4-ty zeszyt „Tańców Polskich" zaś: „Wieczorek u lalki" potrafi sprawić małym naszym „pocieszkom" wielką pociechę, gdyż obejmuje zbiór łatwych tańców bardzo dostępnych dla wykonania przez dziatwę dla dziatwy. 2248r

Wyżymaczki

najlepszej konstrukcji, z walcami czysto gumowemi, uznane powszechnie za dobre, poleca Kantor **Ign. Gantzwohl,** Królewska № 49. Wszelkie reperacje uskuteczniają się w przeciągu 48 godzin.—Telefonu № 491. 47

Poszukuje się

Lokalu fabrycznego,

składającego się z 6-u sal, z maszyną parową o sile 10 koni. Oferty przyjmuje Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod lit. M. X. 112R

Ogród

warzywny i owocowy, w Alei Ujazdowskiej położony, zajmowany na zakład mleczny od lat szesnastu, jest do wynajęcia każdego czasu.

Przy powyższym ogrodzie znajduje się altana do sprzedaży wody sodowej, obora na 10 krów, wozownia i lodownia, a oprócz tego lokal składający się z 2-ch pokojów i kuchni.—Wiadomość w magazynie Braci Lesser, Rymarska № 12. 105R

SKLEP

obszerny, pierwszy od bramy, z dwoma pokojami i wozownią lub bez takowych, jest zaraz do wynajęcia w Hotelu Niemieckim przy ulicy Długiej Nr 31. 110R

NA WYPRAWY

piękne serwisy stołowe

na 15 osób,

z najlepszej porcelany **krajowej,** ozdobnie malowane, na żądanie z monogramami lub herbami, składające się ze **125 przedmiotów** w cenie od **rs. 50.**—Serwisy też same z dodaniem **86 przedmiotów** ze szkła kryształowego **po rs. 60.**—Serwisy do kawy i do herbaty **na 12 osób** w kwiaty malowane, zawierające **30 przedmiotów po rs. 16**—Serwisy do herbaty z 16 przedmiotów **od rs. 6.**—Garnitury do mycia kolorowane od **rs. 3 i pół.** Doniczki do kwiatów, pięknie malowane po **rs. 2 za parę.** oraz wszelką porcelanę malowaną po cenach tak zadziwiająco niskich sprzedaje **wyłącznie** skład i malarnia porcelany, szkła i fajansu

Ryszarda Fijałkowskiego.

Krakowskie-Przedmieście № 2, wprost Kopernika, w lokalu prywatnym. 116R

Korzystny Interes.

Nieruchomość, nowy dom frontowy, 12 pokojów obszernych z balkonem i 4 kuchniami, i z placem w mieście Włodawie, przy ulicy Mostowej № 495, gubernji Siedleckiej, do sprzedania za summę rs. 4,500 gotówką, dochód netto rs. 640, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość róg Żelaznej i Chłodnej № 926 B (25 nowy), w składzie wódek pana Tarasiewicza. 39

Korespondent

w językach: polskim, niemieckim, russkim i francuzkim, **krajowiec,** zajmujący obecnie tę posadę w jednym z pierwszorzędnych domów przemysłowych Królestwa, życzyłby sobie zmienić takową.

Oferty składać proszę: ul. Elektoralna № 49, mieszkania № 4. 46

BUFET

48

do odstąpienia z całem urządzeniem z przyczyny wyjazdu. Wiadomość na rogu Karmelickiej i Nowolipia Nr 24, u p. Wnorowskiego.

Syndyk Tymczasowy

Massy Upadłości

Stefana Wacławskiego

zawiadamia interesowanych, że poczynając od dnia 4 (16) Stycznia r. b., codziennie o godz. 3-ej po południu, w sklepie pod firmą **Wacławski,** przy ul. Wierzbowej № 3 (dom hr. Krasińskiego), sprzedawane będą przez publiczną licytację towary łokciowe, a następnie w domu № 23 przy ulicy Włodzimierskiej, meble.

Spis mających być sprzedanemi towarów, przejrzeć można w kancelarji Syndyka **Adwokata Przysięgłego Stanisława Bełzy,** ulica Kotzebue № 2. 45

Warszawa, 29 Grudnia (10 Stycznia) 1887/8 r.

KRAWIEC

M. Chmurczyński

w Warszawie, 14

róg Nowogrodzkiej i Marszałkowskiej № 94, na dole, w podwórzu po prawej stronie.

Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres krawiectwa wchodzące oraz wykonywa wszelkie odnówki, jesienne i zimowe palta, sakpalta, surduty, tużurki, żakiety, marynarki, spodnie, kamizelki i t. p. i takowe oczyszcza z plam i brudu, obszywa taśmą, podszywa podszewki, nicuje, reperuje, zmienia aksamitne kołnierze, guziki i odprasowywa, jaknajakuratniej i po cenach bardzo nizkich.

KANARKI



z gór **Hartzu,** bardzo ładnie śpiewające **w dzień i przy świetle,** świeży transport.—**Papugi** szare i zielone gadające. **Kakadu** do **Salonu.** Inseparables, Kardynały, duże i małe amerykańskie **Ptaszki,** oraz złote i srebrne **Rybki.** Rekomenduje Szanownej Publiczności. Nowo-Senatorska, Hote Litewski.—**ERNEST PESCHEL.** 40

Magazyn Bławatny

W. Kleczyńskiego,

Krakowskie-Przedmieście 64,

Gmach Resursy Obywatelskiej, pod filarami, zaopatrzył się w wielki wybór towarów bławatnych i białych, które sprzedaje po cenach nader nizkich, a mianowicie:

Pół sztuki Płótna krajowego rs. 4 k. 25.
Pół szt. Madapolamu (dobrego) rs. 4.75.
1 szt. Perkalu 71 łokci rs. 7 k. 80.
1 szt. Półpłótna 68 łokci rs. 7.
6 Prześcieradeł rs. 5 kop. 40.
1 szt. Płótna jarosławskiego 33 łok. rs. 7.
Dymka na kalesony od 14 kop. za łokieć.
Purpur na wsypy od 15 kop. za łokieć.
Firanki na łokcie od 25 kop.
Drelichy kolorowe od 25 kop. łokieć.
1 tuzin Chustek 80 kop.
Barchany kolorowe prześliczne desenie, po kop. 20.
Serwety kolorowe od **rs. 1 kop. 50.**
Kołdry wełn. w dobrym gatunku od **rs. 2.50.**
Dywany wojłokowe od rs. 1.80.
Korty czysto wełniane na męskie ubrania, od rs. 1.35 za łokieć.
Korty najmodniejsze na damskie okrycia, od rs. 1 kop. 80.
Voile na suknie wieczorowe po 75 i 80 k. ł.

Oprócz powyżej wymienionych materjałów Magazyn poleca wielki wybór wełn w pasy, gładkich i w kraty, kaszemirów, flanel, armurów i chustek wełnianych, które sprzedaje się po cenach nader nizkich. 49

Henryka Kraszewska,

od lat kilkunastu prowadząca **Restaurację** i nagradzana często zanfaniem Szan. Publiki, po dwóch latach niebytności, **otwiera powtórnie** z dniem 14 b. m.

przy ulicy Chłodnej Nr 25,

róg Żelaznej,

z czem ma honor polecić się. 111R

Zarząd Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej

podaje do wiadomości osób interesowanych, że dla eksploatacji **tejże** drogi, na przeciąg roku jednego lub lat trzech, potrzeba będzie

wykonać różne roboty drukarskie,

zaś na przeciąg tylko jednego 1888 roku,

roboty litograficzne i introligatorskie.

Życzący podjąć się wykonania pomienionych robót, obowiązani są najpóźniej do dnia 13 (25) Stycznia 1888 r. złożyć w Wydziale Gospodarczym Zarządu drogi deklarację z napisem: „Deklaracja na roboty drukarskie, litograficzne lub introligatorskie."

Do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej tejże drogi na złożone w gotowiźnie lub papierach wartościowych vadium, w summie wyrównywającej 10% wartości zadeklarowanych robót.

Odnośne warunki, wzory druków, oraz szematy deklaracyj, mogą być przejrzane codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, od godziny 10-ej rano do 3-ej po południu, w Wydziale Gospodarczym Zarządu drogi.

Zarząd zastrzega sobie wybór między deklarantami. 105r

Udziela pożyczki na zastawy Lombard, ulica Widok Nr 17, od 10-ej zrana codziennie.—Procent zmniejszony. 40r

Główny Skład Zakładów Żyrardowskich

W WARSZAWIE,

KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE Nr 55,

POLECA:

Partję czysto lnianych { Płócien bielonych na bieliznę damską i męzką, szt. 60 łok., od rs. 10,40 do rs. 35.
Płócien prześcieradłowych na materace i pod kołdry, szt. 45 łok., od rs. 19 do rs. 40.

WYSORTOWANYCH

z powodu nie wyrabiania nadal przez fabrykę tych gatunków,

z ustępstwem 20%

od cen fabrycznych.

Płótna te w niektórych numerach w resztach z dalszem ustępstwem 20%

Równocześnie zaopatrzony został Skład w nowo-wprowadzony gatunek

PŁÓTNA BIELONEGO PIERWSZEGO GATUNKU WYBOROWEGO,

przez najwprawniejszych tkaczy i z wyborowej przędzy wyrabianego, który **najzupełniej** zastąpi najlepsze

PŁÓTNA BIELEFELDZKIE, BELGIJSKIE i IRLANDZKIE

i poleca takowy, przyjmując **wszelką gwarancję** pod względem dobroci i trwałości w następujących numerach:

Nr	465,	470,	476,	480,	485,	490,	495,	500,
za 60 łokci rs.	30,	32,	36,	40,	43,	46,	49,	54,
za łokieć kop.	50,	54,	60,	67,	72,	77,	82,	90.

Cenniki i próby powyżej wymienionych płócien, lub całe sztuki franko pocztą za zaliczeniem, wysyła na żądanie po otrzymaniu zadatku jednorublowego

Zarządzający Składem Żyrardowskim L. BUŁAKOWSKI.

108R

Od Niedzieli 15-go Stycznia b. r.

Krak.-Przedmieście Nr 44. — Nowo-otwarta Restauracja.

Nowo-otworzona Restauracja Wiktora Jankowskiego,

Krakowskie-Przedmieście Nr 44 (dawniej dom Hr. Tarnowskich),

wprost Hotelu Europejskiego.

Lokal zupełnie odrestaurowany z komfortem i elegancją urządzony.— **Wina, Portery, Cogniaki, Rozolisy i Piwa** z najpierwszych źródeł nabywane.

Sprowadziłem uzdolnionego Kuchmistrza, który najwybredniejszego smakosza zadowolić potrafi.

Śniadania i Obiady à la Carte, Kolacje z dwóch dań po 75 kop., z ostrygami po rs. 1 kop. 25, **Piwo krajowe i zagraniczne na kufle.**

Wieloletnia praktyka i oraz zadowolenie stałych Gości moich, zwiedzających Restaurację moją w Hotelu Europejskim, jest najlepszem świadectwem i rękojmią dobrej usługi, smacznego i zdrowego przyrządzania potraw, co i nadal ustawicznem mojem staraniem będzie.

Z uszanowaniem **Wiktor Jankowski,**
właściciel Restauracji powyższej i w Hotelu Europejskim.

115R

Ceny nizkie.

Potrzebny jest na prowincję

KOREPETYTOR,

b. student Uniwersytetu, dla przygotowania ucznia do 2-ej klassy Gimnazjum.—Z ofertą uprasza się odnieść wprost do A. Oppenheima w Sosnowicach. 38

ADMINISTRACJA

Hotelu Saskiego

w Krakowie,

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż Hotel został odnowiony, cena pokojów **znacznie** zniżona, a zarząd restauracji powierzony został od 1-go Stycznia 1888 r. **p. Bogusiewiczowi,** dotychczasowemu zarządcy restauracji Grand-Hotelu.

212T

NAJTANIEJ BIELIZNA.

Nie mając sklepu od ulicy, lecz mieszcząc takowy razem z pracownią, jestem w możności robienia **możliwych ustępstw** w sprzedaży moich wyrobów. **Koszule mezkie** odznaczają się najlepszym krojem, **Koszule damskie** z madapolamu **z koronkami** po rs. 1. **majtki** damskie po kop. 60 itd. Na składzie **duży wybór bielizny płóciennej, batystowej, z madapolamu, szyrtyngu. Kołdry tybetowe, atłasowe,** dziecinne kołderki. **Wyprawy całe gotowe, począwszy od rs. 100 do 2,000, fasony** i robota **wszelkiej bielizny, odpowiadają najwybredniejszym wymaganiom. Fabryka prowadzona pod zarządem właścicielki specjalistki,** której staraniem jest **zadowolnić każdego kupującego,** gdyż zależy na stałej klijenteli i jej rekomendacji.

Panom handlującym odstępuję rabat. Cenniki wysyłam franco, odwrotną pocztą.

114R

Specjalna Fabryka Bielizny

TEOFILI FUKS,

Senatorska Nr 26, tu gdzie szafy wystawowe w bramie. sklep w podwórzu na dole, wprost bramy.

TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWO-LEŚNE

otworzyło

Skład desek i drzewa budowlanego

przy ulicach:

Prostej, Waliców i Ceglanej,

zaopatrzony stale we wszystkie gatunki drzewa kantowego sosnowego, jak również deski, oraz bale sosnowe, dębowe, jesionowe, bukowe i t. d.

Składy w Alei Jerozolimskiej i na Solcu,
pozostają jak dotąd.

Wszystkie Składy posiadają Telefon. 5R

NOWE PAPIEROSY NIESKLEJANE

Nr 9,

10 sztuk 6 kop.

w bibułce jasno żółtej (mais clair) Abadie 90R

BRACI POLAKIEWICZ.

Agencja Handlowa Towarzystwa Francuzko-Włoskiego

DĄBROWSKICH KOPALŃ,

Nowy-Świat Nr 43.

Wyłączna sprzedaż **Węgli kamiennych** z kopalń Towarzystwa dla fabryk i handlujących, po **cenach kopalnianych,** z dostawą do wszystkich stacyj dróg żelaznych i portów Wisły.

Detaliczna sprzedaż **Węgli i Drzewa** z odstawą do **mieszkań,** w wozach plombowanych.

Zamówienia: w Biurze Agencji Nowy-Świat Nr 43, telefon 193 i w Składzie głównym Okopowa Nr 1, telefon 194.

1827R Reprezentant **St. Niedzwiedzki.**

Sodener Mineral-Pastillen

przeciwko chorobom płuc, piersi i gardła, przygotowane pod kontrolą król. sask. radcy sanitarnego D-ra Shültzinga, z soli znakomitych źródeł leczniczych. № 8 i 18. **w kąpielach Soden.**

Przywóz tych Pastylli do Rosji, dozwolonym jest przez Departament Medyczny w Petersburgu.

Do sprzedania we wszystkich ważniejszych aptekach i składach materjałów aptecznych po 70 kop.

(Marka fabryczna). Sprzedaż hurtowa u **M. Morgensterna,** w Petersburgu. Wielka Morska № 23. 24R

DOULTON & C°

Londyn—Paryż—Warszawa.

INŻYNIERZY sanitarni i fabrykanci różnych urządzeń w domach, jak: filtrów, zlewów i t. d.

Magazyn oświetlony jest gazem **Albo-Karbonowym.**

W Magazynach, składach i t. p. używających gazu albo-karbonowego oświetlenie gazowe jest silniejsze i płomień bielszy, jednocześnie osiąga się mniejsze spożycie gazu. przez co zyskuje się oszczędności. Zastosować się daje i do zwyczajnych brennerów. 1848R

OGŁOSZENIE.

Zarząd Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej

Podaje do wiadomości osób interesowanych, że dla dezynfekcji miejsc ustępowych drogi żelaznej Nadwiślańskiej w roku 1888 potrzeba będzie około 4,000 pudów proszku torfowego z dostawą tegoż częściami w miarę zapotrzebowań na jedną ze stacyj drogi Nadwiślańskiej.

Życzący sobie przyjąć rzeczoną dostawę, winni najpóźniej w dniu 16 (28) Stycznia 1888 r., złożyć w Wydziale Gospodarczym Zarządu kolei Nadwiślańskiej, opieczętowaną deklarację z napisem na kopercie: „Deklaracja na dostawę proszku torfowego.“

W deklaracji należy oznaczyć cenę za pud proszku i wskazać stację dostawy.

Do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej drogi żelaznej Nadwiślańskiej, na złożone w gotowiźnie lub papierach wartościowych vadium w summie 150 rubli srebrem, a także i próbki proszku.

Warunki na powyższą dostawę mogą być przejrzane w Wydziale Gospodarczym dr. żel. Nadwiślańskiej każdodziennie, od godziny 10 rano do 3 po południu, z wyjątkiem dni galowych i świątecznych.

Zarząd drogi żelaznej pozostawia sobie prawo zmniejszyć lub zwiększyć wyżej oznaczoną ilość proszku o 30 procent, jak również zastrzega sobie **prawo wyboru między deklarantami.** 62r

---

Ekspedycja posyłek pocztowych obciążonych należnością,

czyli tak zwanem zaliczeniem.

Księgarnie **Maurycego Orgelbranda,** przy ulicy Krakowskie Przedmieście, wprost Kopernika i Filja przy ulicy Senatorskiej Nr 32, od dnia 1 (13) Stycznia 1888 r., wyprawiać będą **na żądanie listowne** korrespondentów swoich **posyłki Książek, Nut** etc., **za zaliczeniem należności,** którą przy odbiorze posyłki na miejscu t. j. na właściwej stacji, czyli takiej, **gdzie przyjmują i wydają wszelkiego rodzaju korespondencję,** a więc rekomendowane, zapłacić wypadnie.

Jest to wielkie udogodnienie, wygrana na czasie i oszczędność korrespondencji. 2495r

---

Znana ze swej dobroci, odznaczona **Medalami,** zjednała sobie zasłużone uznanie i dziś powszechnie żądaną jest

WODA KOLOŃSKA MIĘDZYRZECKA,

znajduje się we wszystkich pierwszorzędnych magazynach perfumeryjnych i galanteryjnych.—**Skład** u pp.: **A. Lipinka, Kalinowskiego, Ludwika, Szulca, Golińskiej, Lauera, L. Jeziorowskiego, Szlagiera, Jurczykowskiego** i wielu innych. 31R

Skład główny E. EICHLER, Jerozolimska № 64.

NA KARNAWAŁ

radzimy każdemu spróbować **Wina**

RUSSKIEGO SZAMPAŃSKIEGO

N. P. ŁANINA,

w miejsce zbyt drogich zagranicznych, a po części i imitacyjnych.

Skład główny przy Składzie

Win Krymskich i Kaukazkich

HERMANA STEIN & Comp.

DŁUGA № 46.

FILJA, MARSZAŁKOWSKA № 146. 39R

Dra Lahmanna

ZAKŁAD LECZNICZY

w „Weisser Hirsch“ pod **Droznem** (Niemcy).

Zastosowanie fizycz.-diet. czynników uzdrawiających, przeciw chorobom nerwowym, płucnym, sercowym, żołądkowym, brzusznym, otyłości, podagrze, chorobom kobiecym, cukrowym, chorobom konstytucyjnym etc.

Kuracje zimą i latem.—Prospekty z opisem metody etc. gratis. 2295R

Wielki MEDAL Srebrny.

Warszawa 1885.

F. ŁAPIŃSKI.

Główny Hurtowy i Detaliczny Handel Węgla z różnych kopalń i z własnej kopalni „Jan,“ oraz **Drzewa opałowego,** od lat **23** egzystujący w Warszawie.

Kantor Główny, ulica Jerozolimska Nr 63,—Telefonu Nr 386.

Skład Główny, ulica Okopowa Nr 2,—Telefonu Nr 402.

W Dąbrowie Kopalnia „Jan.“

Ceny nizkie, odstawa natychmiastowa.

Składom Węgli, Fabrykom, Cegielniom i nabywającym w większych partjach na całoroczne dostawy, odstępuję umówiony procent. 9r

F. Łapiński.

Do jednej z większych fabryk szkła w Królestwie, potrzebny jest do natychmiastowego wstąpienia **Młody Człowiek,** kawaler, z zacnej rodziny, w charakterze fakturzysty, znający dobrze języki polski, russki i niemiecki, i z korrespondencją w tychże językach obznajmiony.—Reflektanci raczą oferty swoje składać wraz z warunkami wynagrodzenia w Kantorze niniejszego pisma pod lit. G. 91r

Ostrowska Budowlano-Gospodarcza Kommisja

do budowy Koszar,

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 14 (26) Stycznia 1888 roku w m. Ostrowiu, gub. Łomżyńskiej, w Kancelarji Kommisji, odbędzie się licytacja. ustna i przez podanie zapieczętowanych deklaracyj, na wyrąb 35,000 budulcu w rządowych lasach Bokowskiego i Żembrowskiego leśnictwa, z dostawą i wyrobieniem takowych na placu budowy koszar.

1) Licytacja rozpocznie się o 3-ej godzinie po południu i prośby do ustnej licytacji, jakoteż zapieczętowane deklaracje po godzinie 3-ej przyjmowane nie będą.

2) Osoby, które podały zapieczętowane deklaracje, nie mogą przyjmować udziału w ustnej licytacji.

3) Szczegółowe warunki do licytacji, mogą być codziennie przeglądane w Kancelarji Kommisji od 10-ej do 3-ej godziny, z wyjątkiem dni świątecznych.

4) Osoby mające przyjąć udział w licytacji, obowiązane są poprzednio złożyć kwit Kassy Powiatowej, jako dowód złożenia kaucji w summie 2,500 rubli w gotówce lub papierach procentowych według kursu oznaczonego przez Ministerstwo Finansów.

5) Deklaracje zapieczętowane powinny być napisane według formy ułożonej przez Kommisją; wzór deklaracji każdodziennie może być otrzymany w Kancelarji.

M. Ostrów, d. 23 Grudnia 1887 (4 Stycznia 1888) r. 67r